



GONIEC

MAŁOPOLSKI

№ 52
09.11.81

TYGODNIK Sekcji Informacji Z.R. "Małopolska" • KRAKÓW

UCHWAŁY KOMISJI KRAJOWEJ

4937

Schönheit

4-6.11.1981
GDAŃSK

KONFLIKT W RADOMIU

Uchme2a 95/81

Wzrost 95/81
Komisja Krajowa NWRZ "Solidarność" uznaje zasadność protestu, jaki ma miejsce w WSI Radom.
Tło konfliktu jukkownik ograniczone surad jednej radomskiej uczelni - w odczuciu Związku na wydział społeczny daleko szerszy.
Oczekujemy, że słuszne zażądanie WSI Radom znajduje odzwierc. w całym środowisku Polakich Nauki i w Szkolnictwie Wyższym, w.in. poprzez solidarnościowe wyrazy poparcia i protesty kierowane do odpowiednich władz. Strajk w Uczelni nie powoduje strat gospodarczych - ale straty suradnie mogą być znaczne.
Wznowy rząd do podjęcia natychmiastowych radów.

ZAPŁATA ZA STRAJKI

Krajowa Komisja NSZZ "Solidarność" zobowiązuje się do wybezpieczenia pełnej zapłaty załogom strajkującym w Żyrardowie i Mszczonowie, pod warunkiem natychmiastowego zakończenia strajku.

O ROZWIĄZANIU KONFLIKTÓW

U. 97/81
Pogłębiający się kryzys gospodarczy - brak właścicielskich struktur zarządzania gospodarką i państwem oraz samowola przedstawicieli władz niższych szczebli - doprowadziły w efekcie do wybuchu szeregu konfliktów. KK NSZZ "Solidarność" stoi na stanowisku, iż konflikty te mogą być rozwiązane jedynie poprzez likwidację ich przyczyn. KK zwraca uwagę Rządowi PRL na fakt, iż strajki w niektórych regionach kraju trwają już przeszło trzy tygodnie. Stan taki dłuższą trwać nie może. KK NSZZ "Solidarność" wzywa Rząd do podjęcia natychmiastowych działań z upoważnionymi przez KK grupami negocjacyjnymi w celu rozwiązania istniejących konfliktów i likwidacji ich przyczyn.
Sprawę Zyrardowa i Naxoszowa uważamy za szczególnie pilną. Ze względu na bardzo długi okres trwania strajków KK wzywa strajkujących w Zyrardowie i Naxoszowie do przerwania akcji protestacyjnej. KK udziela strajkującym gwarancji wynagrodzenia rekompensaty utraconych w czasie strajku zarobków.

SYTUACJA W BUDOWNICTWIE^{u.}

Waga posł. z pismowych umów społecznych wykazała nadzwyczajnie, że niektóre działy społeczno-gospodarcze w warunkach istniejącego kryzysu. Do takich nadzwyczajności dla celów nowej polityki społecznej Związku łączącej przemysł, problemy rodziny, służbę zdrowia, szkolnictwo i kulturę, mieszkani i itp. - należy szeroko rozumiane budownictwo.

Aktualna sytuacja w budownictwie stawia ten problem na porządku dziennym. Wyraźny demontaż budownictwa wprowadził atmosferę permanentnego strachu na wszystkich placach budów - czemu sprzyja całkowity brak energii, materiałów itp., a także widmo groźnego bezrobocia. Polityka mieszkaniowa i senescentny rozwój budownictwa mieszkaniowego stanowi jeden z głównych porażek celów polityki społecznej Związku. Komisja Krajowa uznaje wysiłki jakie na tym polu poczyniła Związkowa Sekcja Ludowictwa i w pełni popiera dorołek tej sekcji skomercyzowanego podcaza VII Konferencji Krajowej. Materiały tej Konferencji stanowią znaczący element programu działania całego Związku. Egzekucja programowa z dnia 29.10.81 łączy w interesie wszystkich Związków - nie tylko budowlanych. Strajk ostrzegawczy 65 zakładów budowlanych Pomorza Zachodniego - uświadomił rangę niedostatku jako opóźniacza budownictwa. Odwołanie delatnych akcji strajkowych jest przykładem dyscypliny Związkowej i honorowaniem przedmiotowego apelu Prezydium Komisji Krajowej. Decyzja...

Ważniejsze potrzeby wieloletnich programów różnorodnych i skonkretyzowanych programów działań bieżących i długofalowych - to murunek wypracowania budownictwa z istniejącego impasu. To przede wszystkim kierunek zahamowania demontażu tej branży. Znaczącą rolę jest przede wszystkim Sądowi własne wersje programu wyścigu budownictwa z latem i likwidacji głodu mieszkaniowego. Komisja Krajowa zwraca się do Rządu i Sejmiku PRL

INCYDENT W SOSNOWCU

11. 93/05

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu z sytuacją w KWK "Sosnowiec" - na posiedzeniu w dniu 3.11.81 zajęła następujące stanowisko w tej sprawie:

Incydent w KWK "Sosnowiec" jest godnym ubolewania przykładem sterowania napięciami strachem. Jest to też przykład wyjątkowej opanowania władzy w przebiegu rozmowy przy konflikcie i braku dobrej woli - tak istotnej przy widmie zagrożenia zbiorowości przemocniczej. Komisja Krajowa wyraża uznanie dla postawy górników z KWK "Sosnowiec", którzy wykazali się krew i opamiętanie nie przenosząc protestu poza zakład pracy.

Zachowanie to ma szczególną wymowę, zwłaszcza reakcje górników na wszelkie niebezpieczeństwa - gdzie na ciebie zagrożenie jakie ten zawód niesie - odpowiedź jest zawsze jedno: OPIANOWANIE I WYSCYPLINA. Wypadek z dnia 27.10.81 ujawnił te cechy górników, ale w zupełnie innej sytuacji - będącej na pograniczu lub wprost - prowokacji. Reakcje załogi poprzez strajk jest formą właściwą i jedyną.

Wieloletnie oczekiwanie na działanie władzy odnośnie:
1. relacji autoryzowanej konferencji z Komitetem Strajkowym w RTV -z wyderzoł 3w.
2. podjęcia rozruch na terenie KUK "Socnowier" z Komitetem Strajkowym,
3. deklaracji zapłaty za strajk,
4. załatwienia uszkodzeń dla poszkodowanych.
- daje podstawę do przypuszczeń, że Wb dra Wojewódzka pod tą prowokacją się podpisuje.

TRYB OGŁASZANIA STRAJKU u. 100/81
W SPRAWIE INTERPRETACJI PKT. STATUTU DOT. STRAJKU.

W statucie NSZZ "Solidarność" brak jednoznacznej interpretacji pkt-ów dotyczących trybu i sposobu ogłaszania akcji protestacyjnych oraz sposobu dzielenia warunkującego zgodę Władz Związku na ogłoszenie akcji protestacyjnej. Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" zobowiązuje w związku z tym, Prezydium Komisji Krajowej do opracowania w ciągu tygodnia i przedstawiienie do zatwierdzenia Komisji Krajowej sprostowanego statutu w tej sprawie.

WYNAGRODZENIE ZA STRAIK...

Komisja Krajowa stwierdza, iż pracownicy biorący udział w strajku protestacyjnym 25.10.81 przysługują pełne wynagrodzenie za okres strajku. Strajk nie miał charakteru politycznego i był organizowany w obronę zbiorowych interesów pracowniczych. Komisja Krajowa zobowiązuje Prezydium do wystąpienia na drodze sądowej celów rewidycyjnej należnych wynagrodzeń.

NEGOCJACJE Z RZADEM

U. 102/01

Sytuacja społeczno-ekonomiczna kraju jest w tej chwili wyjątkowo tragiczna. Kryzys ekonomiczny postępuje w zastraszającym tempie i okres najbliższy grozi całkowitym załamaniem się gospodarki narodowej. W tych warunkach zachodzi konieczność podjęcia natychmiastowych działań w podstawowych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego kraju. Komisja Krajowa świadoma ogromnej odpowiedzialności Związku za los narodu i państwa postuluje podjęcie natychmiastowych kompleksowych kroków z rzędu, których celem będzie:

1. Powołanie społecznej Rady Gospodarki Narodowej, do której zadań należałoby będzie m.in.: ocena rządowego programu wychodzenia z kryzysu, ocena programu realizacji reformy gospodarczej w okresie przejściowym w szczególności;

- kontrola polityki zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu,
- kontrola systemu repatriacji i dystrybucji środków zapożyczenia ludności,
- ocena projektów aktów normatywnych dot. reformy gospodarczej i przepisów wprowadzających do ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie,
- podejmowanie inicjatyw w zakresie unormowań prawnych

2. Ustalenie warunków reformy gospodarczej, w tym m.in.:

- zlikwidowanie nakazowo-rozdzielczego systemu kierowania życiem gospodarczym,
- likwidacja biurokratycznych monopolii: zjednoczeń, ministerstw gałęziowych,
- rozdzielenie administracji gospodarczej od władzy politycznej.

Podstawową jednostką gospodarki narodowej winno stać się samodzielne przedsiębiorstwo społeczne, którym zarządza załoga reprezentowana przez Radę Pracowniczą, a kieruje Dyrektor powoływany i odwołany przez tę Radę.

3. Zmniejszenie w uzgodnieniu z NSZZ "Solidarność" porozumienia w sprawie wyżywienia narodu. Porozumienie zawierać powinno program działań doraźnych dla zapewnienia pokrycia podstawowego na kartki oraz program działań długofalowych gwarantujących rozwój chiropakiej gospodarki rodzinnej. W pierwszej rzędzie należy zrealizować zwiększyć udział gospodarki chiropakiej przy przydzielaniu środków produkcji, a szczególnie maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów, pasz i środków ochrony.

4. Przyszanowanie organizacjom i instytucjom społecznym (w tym NSZZ "Solidarność") dostępu do środków masowego przekazu, kontroli nad przydziałem papieru, noc poligraficznych, czasu antenowego w radiu i telewizji, dostępu do środków technicznych w radiu i telewizji. Należy zmienić ustawę o Komitecie d/s radia i telewizji w kierunku zapewnienia społecznej kontroli nad działaniami tych środków masowego przekazu.

5. Przeprowadzenie reformy wymiaru sprawiedliwości i aparatu ścigania, gwarantującej niezawisłość sądownictwa, prawidłowość działania prokuratury i aparatu ścigania oraz oddanie go kontroli organów przedstawicielskich.

6. Uzgodnienie ze Związkiem projektu ustawy o radach narodowych i samorządzie terytorialnym oraz ordynacji wyborczej przed przeprowadzeniem wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego.

7. Przypisanie wydania ustawy o związkach zawodowych w formie uzgodnionej ze Związkiem.

8. Zaprzestanie waczynania postępowań karnych ze działalność związkową wobec członków Związku i osób wspierających. Przygotowanie ustawy obywatelskiej wobec niezależnych działaczy społeczno-politycznych. Oczekujemy rozwiązania w/w problemów w drodze rokowań poprzez zawarcie porozumienia społecznego między rządem a Komisją Krajową. Porozumienie to jest warunkiem zarówno skutecznego działań wewnętrznych jak i uzyskania pomocy zagranicznej w celu ratowania gospodarki narodowej.

Tylko takie uzgodnione działania władzy państwowej i reprezentującego ogółną większość światła pracy Związku "Solidarność" wniarygodnie może Polskę jako partnera ekonomicznych stosunkach międzynarodowych. Podjęcie rokowań oraz zawarcie porozumienia, którego celem jest radykalne udrożnienie stosunków społecznych i gospodarczych panujących w naszym kraju, jest datowym czynnikiem ustanowienia spokoju społecznego poprzez likwidację głównych źródeł konfliktów. Jeżeli w okresie trzech miesięcy nie zostanie zawarte porozumienia zaakceptowane przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność" Komisja Krajowa zwróci się do członków Związku o poparcie wymienionych postulatów przez podjęcie statutowych działań o zasięgu ogólnopolskim, aż do strajku generalnego włącznie. Komisja Krajowa oświadcza wobec całego społeczeństwa gotowość uzgodnienia wszystkich wymienionych problemów i wzywa władzę rządową do podjęcia rokowań.

ZADANIA NA DZIŚ

O ZADANIACH ZWIĄZKU W NAJBLIŻSZYM OKRESIE U. 103/81

Program uchwalony na I Krajowym Zjeździe naszego Związku jest rozwinięciem wcześniejszych porozumień, bilansem rocznych doświadczeń związkowej działalności i obywatelskiego nastroju wielomilionowej rzeszy członków "Solidarności". Jest to program naprawy Rzeczypospolitej oparty o realistycznie ocenę stanu naszej gospodarki oraz wewnętrzne i międzynarodowe układy sił. Jest to program naprawy, w której nasz Związek chce włączyć wszystkie siły uczestniczące, w której winno uczestniczyć całe społeczeństwo. Spłata zagranicznych długów, stabilizacja rynku i wdrażanie reformy wleżą się niuchronnie z czasowy obniżeniem poziomu życia. Za porządkowanie gospodarki będzie pociągnięto przede wszystkim społeczeństwo, które już w tej chwili cierpi z powodu nie przez siebie zwinionego upadku ekonomicznego. W odczuciu społeczną mmo przesunąć kadrowych i zmian programowych odpowiedzialność za polityczną i gospodarczą błędy lat ubiegłych spoczywa również na aktualnych władzach partyjnych i państwowych. Dlatego władza, która dążyła do kontroli wszystkich dziedzin życia społecznego, będzie musiała poddać się kontroli społeczeństwa, zgodzić się na upośledzenie instytucji państwa. Jest to konieczne jako gwarancja dla społeczeń-

stwa, że jego wysiłki i jego ofiary nie pójdą na marne. Do materialnych wyrzeczeń społeczeństwo jest i będzie zmuszone twardej realności ekonomicznymi. Wyrzeczenia ze strony władzy są sprawą decyzji politycznych które nie wynagrodzą materialnych nakładów i bezpodrości i dobrej woli. Nieatety uino składanych przyrzeczeń, z przejawami dobrej woli spotykaliśmy się nieczęsto. Napiecie jakie wstrząsały naszym krajem miały z reguły jedno źródło. Rodził je konflikt między broniącym swych pozycji i przywilejów aparatem władzy, a społeczeństwem, które donagało się swych praw. Nic nie zostało nam ofiarowane, a to co zdołaliśmy osiągnąć miało ze strony władzy charakter ustępstw. Ustępstw wymuszonych, późniejszych i połówicznych. Obecnie przyszłyśmy kolejną falę napięcia. Ich bezpodrodnia powodem są braki żywności artykułów pierwszej potrzeby oraz nieprawidłowa reprezentacja. Ale powodów niepokoju jest więcej: gwałtowna nagonka propagandowa na Związek, allicyjne akcje wymierzone przeciw Związkowej informacji /i to w sytuacji, gdy wbrew porozumieniu Związek nie ma dostępu do radia i telewizji/, zatrzymanie działaczy, odmowa negocjowania ze strajkującymi zainicjacji i wstrzymanie zapłaty za strajk, oskarżenie o blokowanie antykrzyzysowych działań rządu przy jednoczesnym przewlekaniu przez rząd ważnych prac legislacyjnych i rozważa na różnych szczeblach, wręcz próby ograniczenia swobód związkowych i obywatelskich... Do środków walki z "Solidarnością" należy również prowokowanie i utrzymywanie lokalnych strajków mających osłabić siłę Związku, podorywać jego wiarygodność jako ruchu zdolnego do zainicjowania jednolitego stanowiska w istotnych sprawach i prowadzenia konsekwentnej walki o najważniejsze cele społeczne. Wszystko to ówiniące, że źródłem konfliktu jest lęk aparatu władzy przed społeczeństwem, a celem jego działania osłabienie Związku - rozbicie jego jednolitości. Jest to polityka zaborcza dla kraju. Wyprowadzenie kraju z kryzysu nie możliwe bez porozumienia władzy ze społeczeństwem, a przede wszystkim z NSZZ "Solidarność", który zrzesza większość ludzi pracy w Polsce. Program Związku zawiera skierowaną do rządu propozycję porozumienia w trzech dziedzinach: doraźnych działań antykrzyzysowych, kształt reformy gospodarczej oraz uroczystym zniszczeniu ideii samorządności i demokracji w polskim życiu publicznym i politycznym. Związek doceniając przejęmy woli porozumienia ze strony premiera uważa iż, nikt nie są szanse na rozwiązanie najbardziej palących problemów na drodze negocjacji. Dlatego Związek, nie rezygnując z możliwości porozumienia musi wszystkie siły i siły przystąpić do realizacji najpilniejszych zadań programowych:

1. DZIAŁANIA ANTYKRZYZYSOWE I SPOŁECZNA KONTROLA NAD GOSPODARKĄ.

Do zadań antykrzyzysowych w pierwszym rzędzie zaliczyć należy poprawę zaopatrzenia społeczeństwa w żywność i artykuły konsumpcyjne pierwszej potrzeby oraz uregulowanie rynku. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że poprawy zaopatrzenia a także regulacji nie da się uzyskać bez systematycznej kontroli produkcji i dystrybucji. Kontroli tej nie jest w stanie zapewnić nieposiadające żadnych kompetencji względem rządu społeczna Rada Konsultacyjna ani też rządowa grupa operacyjna. Skuteczna i systematyczna kontrolę może prowadzić społeczeństwo przez samorządny pracownicze, społeczną kontrolę związkową i Społeczną Radę Gospodarki Narodowej.

a/ Dlatego instancje związkowe wszystkich szczebli winny umożliwić powstanie sieci samorządów pracowniczych, Komisje Zakładowe - w zakładach, Zarządy Regionalne - terenowych rad samorządów pracowniczych na szczeblu regionu, Komisje Krajowe - krajowej rady samorządów pracowniczych na szczeblu krajowym. Komisja Krajowa zobowiązuje Zarządy Regionów do zorganizowania w d. ch 1-7 grudnia br. wyborów do Rady Samorządu Pracowniczego szczebla regionalnego oraz referendum we wszystkich zakładach pracy w sprawie ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym. Komisja Krajowa zobowiązuje wszystkie wydawnictwa związkowe i działaczy Związku do szerokiego rozpowszechnienia materiałów informacyjnych i szkoleniowych dla działaczy samorządowych, zorganizowania szkoleń i punktów konsultacyjnych w zakładach, podregionach i regionach.

b/ Równocześnie Komisja Krajowa zobowiązuje organizacje związkowe regionalne oraz przydział KK do rozpoczęcia intensywnych działań dla rozpoznania najpilniejszych potrzeb społeczeństwa związanych z brakami w zaopatrzeniu i nadchodzącą zimą oraz najbardziej bezpośrednich możliwości zaspokojenia tych potrzeb. W Związku z tym Zarządy Regionalne oraz przydział KK powołują w trybie pilnym specjalne komisje, które natychmiast rozpoczną działania

w tym zakresie w terminie 2 tygodni przygotują regionalne i krajowy raporty. W tej sprawie pod kątem możliwości uruchomienia awaryjnego sposobu i samorządzenia się społeczeństwa metodą strajku czynnego.

e/ Społeczna Rada Gospodarki Narodowej. Doraźny rozwiązanie kontroli polityki gospodarczej rządu jest Społeczna Rada Gospodarki Narodowej. Musi ona być powołana w sposób gwarantujący autentyczność i wiarygodność. Powinna posiadać wszelkie kompetencje do spełniania funkcji kontrolnych w imieniu społeczeństwa i mieć swobodny dostęp do środków masowego przekazu. Prezydium Komisji Krajowej podejmuje konsultacje z księciem, prezydium Polskiej Akademii Nauk i Komitetem Porozumiewawczym Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych dla spracowania wspólnego stanowiska w sprawie Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, oraz ustalenia trybu powołania członków Rady.

2. JAWNOŚĆ ŻYCIA PUBLICZNEGO

Zgodnie z sierpnioowymi porozumieniami winniśmy zdecydowanie domagać się upolitycznienia środków masowego przekazu, a w tym przede wszystkim dostępu "Solidarności" do radia i telewizji. Do wolki i dostępu "Solidarności" do środków przekazu należy w pierwszym rzędzie wykorzystywać wszelkie dostępne Związkowi metody informacji i propagandy: plakaty, napisy, ulotki, radiosy. W tej sprawie jednego dnia, w całej Polsce równocześnie winny przemówić ulice i mury zakładów pracy. Akcje pod hasłem "zaidziemy z murów", gdzie będziemy na anteny i ekrany" należy prowadzić co skutku. Termin początku akcji KK ustala na 17 listopada. Musimy również domagać się jawności wszelkich rozmów i negocjacji, o których winno społeczeństwo informować i związkowe i oficjalne środki przekazu.

3. WYBORY DO RAD NARODOWYCH I DO SEJMU. W trybie pilnym podjęte zostaną prace nad związkowym projektem reformy systemu przedstawicielskiego, ordynacja wybierczą do rad narodowych i Sejmu. Zgodnie z uchwałą programową związkowy projekt ordynacji wybierczej do rad narodowych będzie przedstawiona społeczeństwu 1 grudnia 1981r.

STRAJK W MON i MSW

UCHWAŁA NR 104/81

W SPRAWIE LEGALIZACJI UDZIAŁU PRACOWNIKÓW MON i MSW W STRAJKU 29.10.1981r.

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" stwierdza, że strajk pracowników MON i MSW w dn. 28.10.81r. był zgodny z uchwałami władz związkowych i wobec tego jego uczestnicy są chronieni przez Związek. Władze wpaściennych resortów formułują opinię o nielegalności strajku w oparciu o wewnętrzne dokumenty Związku winny zwrócić się o oficjalne wykładnię do Krajowej Komisji lub jej prezydium.

SEMINARIUM nt. REFORMY

UCHWAŁA NR 105/81

W SPRAWIE KONFERENCJI N/T REFORMY GOSPODARCZEJ

Komisja Krajowa zebierając prezydium do zorganizowania seminarium dot. reformy gospodarczej z obowiązkowym udziałem przedstawicieli i ekspertów ze wszystkich regionów przed posiedzeniem Komisji Krajowej dotyczącą tej sprawy.

ZWIĄZEK WOBEC ZIMY

UCHWAŁA NR 106/81

ZALECENIA KK DLA ZARZĄDÓW REGIONÓW

Nadchodząca zima wymaga zorganizowania się całego społeczeństwa i mobilizacji wszystkich sił społecznych. Jej przetrwanie będzie testem dojrzałości i solidarności społeczeństwa polskiego. /.../ Związek ogłasza stan gotowości ludzi dobrej woli. W każdym osiedlu dzielnic, miastec, województwie i regionie powinny powstać społeczne pogotowia pomocy zimowej. Do pracy w pogotewiu powinny się włączyć takie organizacje społeczne i instytucje, jak Polaki Czerwony Krzyż, Polski Komitet Pomocy Społecznej, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe /w tym studenckie i uczniowskie/, Kościół i organizacje religijne wszystkich wyznań, rady narodowe, komitety osiedlowe i blokowe, organizacje kombatanckie, organizacje kobiece i wszyscy ludzie dobrej woli. Nasz Związek deklaruje chęć uczestnictwa lub nawet organizacji tej akcji.

W tym celu w ciągu najbliższych 2 tygodni Związek powoła w każdym zakładzie pracy, regionie i oddziałach regionalnych związkowe pogotowia zimowe.

1. Pogotowie zakładowe:

1. Przygotuje w każdym zakładzie pracy listy osób potrzebujących pomocy /rencistów, emerytów itd./.
2. Zorganizuje doraźne ekipy do usuwania awarii w mieszkaniach osób i na terenach objętych opieką zakładu oraz zespoły ludzi, które będą udzielały doraźnej pomocy potrzebującym.
3. Umożliwi wykorzystanie transportu zakładowego w celu dowożenia ludzi do pracy, dzieci do szkół, lekarzy i personelu medycznego itp.

4. Sporządzi wykaz dóbr wytworzonych w zakładzie w wolne soboty.
5. Zaproponuje zakres i sposób przedstawiania produkcji na potrzeby pomocy zimowej.

II. Pogotowie regionalne:

1. Podział regionu na rajony zimowe, którymi będą opiekować się poszczególne zakłady.
2. Koordynacja działań poszczególnych zakładów i oddziałów oraz rozwiązywanie problemów pojawiających się w związku z udziałem pogotowia związkowego w pogotewiu społecznym.

III. Zakłady pracy opiekujące się określonymi regionami zorganizują lub wezmą udział w społecznym pogotewiu zimowym działającym na danym terenie, którego zadaniem będzie:

1. Zbieranie danych o osobach i instytucjach potrzebujących pomocy /ludziach starszych, samotnych, rodzinach specjalnej troski, domach dziecka, domach opieki społecznej itp./.
2. Zbieranie danych o r dach pomocy, której mogą udzielić zakłady pracy i inne organizacje, uczestniczące w akcji.
3. Zbieranie danych o produkcji wytwarzanej w wolne soboty.
4. Rozdział dóbr i dotacji przyznawanych przez władze państwowe oraz dóbr specjalnie wytwarzanych na potrzeby akcji zimowej.
5. Rozdział pomocy zagranicznej otrzymywanej przez wszystkie organizacje biorące udział w pogotewiu.
6. Organizacja bezpośredniej pomocy potrzebującym /ekipy emeryjne, opieka medyczna, transport itp./.
7. Nawiązanie kontaktu z władzami lokalnymi w celu:
 - a. udziału w decyzjach dotyczących rozdziału dyspozycji mocy w czasie zimy,
 - b. udziału w określaniu zakresu przystosowania produkcji do ograniczeń energetycznych i potrzeb mocy zimowej,
 - c. udziału w decyzjach dotyczących funkcjonowania transportu.

IV. Związek na szczeblu ogólnokrajowym.

Komisja Krajowa wyłoni jednego ze swych członków, którego zadaniem będzie szybkie zorganizowanie grupy odpowiedzialnej za koordynację działań wszystkich ogniw Związku w trakcie akcji zimowej. Do działań tej grupy będzie należało m.in.:

1. Nawiązanie współpracy z centralnym zespołem ds. pomocy zimowej i operacyjnym sztabem antykrzyzysowym.
2. Zapoznanie się z rządowymi planami przetrwania zimy.
3. Uzyskanie informacji na temat stanu energetyki, zaopatrzenia w żywność, wydobycia węgla.
4. Zaproponowanie kierunków zmiany produkcji w celu przystosowania ich do ograniczeń energetycznych i potrzeb pomocy zimowej.
5. Wpływ na rozdział dyspozycji mocy w czasie zimy.
6. Wpływ na podział dóbr działających centralnie /szczególnie węgiel i żywność/.
7. Podział pomocy zagranicznej otrzymywanej przez Związek.
8. Udział w podziale pomocy zagranicznej otrzymywanej przez różne instytucje i organizacje.



UCHWAŁY Z.R. MAŁOPOLSKA z 5.11.br.

UCHWAŁA NR 35

ZR Małopolska wypowiedzia się zdecydowanie przeciwko bezpośredniej wymianie towarów rynkowych pomiędzy zakładami pracy czy też sektorem produkcji rolnej. Tworzy to podstawy antagonizmów społecznych i prowadzi do załamania rynku.

Jednocześnie ZR przeciwstawia się bezpośrednim umowom między zakładami pracy a wydziałami handlu o dostawę towarów konsumpcyjnych poza proponowanymi przez ZR systemami związkowej kontroli.

System taki negocjowany jest przez przedstawicieli Zarządu /patrz "Gońiec" nr 51/ i opiera się na następujących zasadach:

- 1/ wprowadzanie kartek realnych, które będą mogły być w pełni i bez kolejek realizowane i na które będzie pokrycie towarów,
- 2/ zagwarantowanie ludziom pracy regionu, że różnica między normą obowiązującą a normą realną zostanie im zwrócona w terminie nie dłuższym niż jeden miesiąc w specjalnych do tego celu przeznaczonych placówkach handlowych,
- 3/ ustanowienie komisarzy związkowych w węzłach systemu produkcji i dystrybucji. Do ich zadań należy m.in. kontrola przepływu masy towarowej oraz bieżące informowanie społeczeństwa o stanie magazynów,
- 4/ udzielanie łam prasę dla regionalnego komisarzy "Solidarności",
- 5/ zagwarantowanie pełnej kontroli społecznej druku i rozdzielnictwa kartek.

Celem powyższego systemu jest likwidacja kolejek, eliminacja przywilejów w systemie reglamentacji.

System dystrybucji powinien działać w oparciu o reżimację sprzedaży.

SAMORZĄD TERYTORIALNY

UCHWAŁA NR 31

W celu realizacji uchwały programowej i Krajowego Zjazdu oraz regionalnego WZD w sprawie wolnych wyborów do samorządu terytorialnego, mając na uwadze zbliżający się koniec kadencji rad narodowych stopnia podstawowego ZR Małopolska postanawia:

1. Zaspokoić do społeczności miast, gmin i dzielnic /w Krakowie/ o organizowanie grup obywatelskich, odpowiadających poszczególnej radom narodowym stopnia podstawowego /miejskie, gminne, miejsko-gminne i dzielnicowe/, których celem jest przygotowanie kandydatów i programu wyborczego w związku z wyborami do wymienionych rad.
2. Ośrodkami tworzenia grup winny zostać komisje zakładowe wyłonione na terenie działania rady narodowej przez komisje terenowe ZR właściwą dla obszaru działania rady, co powinno nastąpić do końca listopada. Podporządkowanie obszarom działania poszczególnych rad komisji zakładowych zostanie opublikowane w prasie związkowej.
3. Zaleca się wszystkim komisjom zakładowym aby zachęcały ciążących się zaufaniem członków Związku do włączenia się do prac grup terenowych i wydały im listy polecające oraz ułatwiły kontakt z komisją właściwą dla miejsca zamieszkania.
4. Upoważnia się prezydium ZR do zawarcia porozumień z regionalnymi pogranicznymi, oraz związkami sojusznymi w sprawie współdziałania w sprawach wyborczych. Wytypowane KZ nawiążą kontakty z lokalnymi organizacjami niezależnymi.
5. Sekcja programowa ZR prześle grupom terenowym postulaty i wnioski powiązane rzeczowo z działalnością samorządu terytorialnego.
6. Prezydium ZR zorganizuje instruktorów dla grup w sprawach dotyczących aktualnych i postulowanych zasad działania samorządu terytorialnego, a także prawa wyborczego.
7. Grupy obywatelskie stanowiąc będą podstawę wyłonienia kandydatów do rad narodowych. Formalne zasady ustalania i zgłaszania kandydatów i stopień udziału ogniw związkowych w procesie wyborczym określi odrębna uchwała stosownie do przyjętej ordynacji wyborczej.
8. ZR zwraca się do Komisji Krajowej o podjęcie wewnętrznej konsultacji w sprawie ordynacji wyborczej do rad narodowych.

SAMOPOMOC SPOŁECZNA

UCHWAŁA NR 32

Zgodnie z uchwałą programową i Krajowego Zjazdu Delegatów Zarządu Regionu ze względu na trudną sytuację ludzi niepełnosprawnych oraz rodzin wielodzietnych i osób starszych przystępuje do organizacji ruchu samopomocy społecznej. Celem tego ruchu będzie:

- zadbanie we współpracy z innymi grupami społecznymi o zaopatrzenie w żywność i opał osób bezbronnych wobec zimy;
 - zorganizowanie w zakładach pracy doraźnych ekip do usuwania awarii w mieszkaniach osób objętych opieką i do ich zabezpieczenia przed szczególnie dotkliwymi skutkami zimy;
 - zapewnienie w oparciu o transport zakładowy i prywatny przewozu dzieci do szkół, chorych potrzebujących interwencji lekarskiej itp.;
 - zorganizowanie rozdzielu pomocy zagranicznej.
- W związku z powyższym Zarząd Regionu zobowiązuje Delegatury terenowe oraz Komisje Zakładowe pionu "A" do powołania zespołów samopomocy społecznej, które będą współpracować z Komisjami Zakładowymi swoich pionów.

Zaleca się również nawiązanie ścisłego kontaktu z parafiami i w oparciu o istniejące tam spisy osób najbardziej potrzebujących, rozdzielanie między poszczególne Komisje Zakładowe sprawowania opieki nad tymi osobami.

Zarząd Regionu zobowiązuje upoważnionych przedstawicieli samopomocy społecznej z Delegatur Terenowych i Komisji Zakładowych pionu "A" do obowiązkowego stawiania się na zebranie koordynacyjne w dniu 17 listopada 1981 r. tj. wtorek o godz. 11.00 w Zarządzie Regionu Kraków, al. Krasińskiego 11b /sala konferencyjna II piętro/.

ZASIŁKI STATUTOWE

UCHWAŁA NR 33

1. Organizacje zakładowe wypłacają zasiłki statutowe członkom Związku należącym do tych organizacji - pracownikom i emerytom - z własnych funduszy uzyskanych ze składek członkowskich. Zasady i wysokość wypłat reguluje uchwała Krajowego Zjazdu / opublikowana w "Gońcu" nr. 48 na str. 4/.

2. W celu zabezpieczenia wypłat zasiłków statutowych zaleca się Komisjom Zakładowym prelimitowanie wydatków na zasiłki statutowe w wysokości około 40% wpływów ze składek. Preliminywanie niższej kwoty w organizacjach liczących ponad 200 członków można dokonać na podstawie faktycznej ilości wypłaconych zasiłków w okresie rocznym.

3. Organizacjom liczącym mniej niż 200 członków zaleca się - w celu uniknięcia trudności związanych z nierównym charakterem wypłat w związku z małą liczbą członków organizacji - tworzyć porozumienie z innymi organizacjami zakładowymi w celu wspólnego prowadzenia funduszu zasiłków statutowych. Treść porozumienia ustala się zainteresowane organizacje. Porozumienie wzorcowe zawiera załącznik nr 1 do uchwały.

4. Organizacjom liczącym poniżej 200 członków, które nie wchodzi w skład porozumień, zaleca się akumulowanie niewykorzystanych w ciągu roku funduszy z przeznaczeniem na wypłaty w latach następnych. Wielkość kwot akumulowanych za okres roku należy ustalić wstępnie na 40% kwoty wpływu ze składek, pomniejszonej o wypłacone zasiłki.

5. Organizacjom zakładowym, które pomimo wykonania zaleceń zawartych w pkt. 2 i 4 nie znajdują pokrycia na wypłaty zasiłków statutowych udziela się pomocy z funduszy Zarządu Regionu, na zasadach określonych poniżej.

6. Organizacje zakładowe liczące powyżej 200 członków, w której wydatki na zasiłki statutowe przekraczają 40% wpływów ze składek, otrzymują stałą dotację w wysokości wyrównującej różnicę pomiędzy kwotą faktycznie wydatkowaną na zasiłki, a kwotą 40% wpływów osiągniętych ze składek członkowskich. W wypadku braku środków obrotowych może zostać przekazana zaliczka. Przepis ten stosuje się również do funduszy zasiłkowych prowadzonych wspólnie w wyniku porozumienia i wtedy kwota dotacji obliczana jest na podstawie łącznych wpływów organizacji uczestniczących w porozumieniu. Kwoty do-

tacji ulegają weryfikacji co dwa lata.

7. Dotacja o której mowa w pkt.6 /lub zaliczka/ wypłacona jest na podstawie wniosku zainteresowanej Komisji Zakładowej, zawierającego:

- a/ zestawienie ilości wypłacanych zasiłków w okresie rocznym, /dla zaliczki - półrocznym/;
- b/ odpis preliniarza w celu stwierdzenia przestrzegania zaleceń pkt.2.

Po założeniu wniosku ZR /sekcja kontaktów/ może dokonać ilustracji w celu sprawdzenia prawidłowości prowadzenia spraw zasiłków przez KZ. Decyzję o udzieleniu dotacji podejmuje - do 20 000, - rocznie, kierownik sekcji kontaktów z zakładami, w większej wysokości - Prezydium na wniosek kierownika sekcji kontaktów z KZ. 8. Organizacje liczące poniżej 200 członków, nie tworzące porozumienia, otrzymują jednorazową dotację, jeżeli wypracowane kwoty zasiłków nie mogą być pokryte z funduszy akumulowanych w sposób określony w pkt.4.

KOMENTARZ DO UCHWAŁY W SPRAWIE POMOCY FINANSOWEJ DLA KZ Z TYTUŁU WYPŁATY ZASIŁKÓW STATUTOWYCH

1. Z tytułu wypłaty zasiłków statutowych organizacje zakładów ponoszą wydatki, których średnią wartość OPSZ obliczył na podstawie informacji kilku zakładów /Hil. AGH, Szchodkowski, Armatura, Miastoprojekt/. Dokonano także oszacowań na podstawie ogólnie znanych danych statystycznych, ilość zasiłków z tytułu urodzenia dziecka oszacowano statystycznie wynosi /przy założeniu wypłaty dla obojga rodziców/ 58 rocznie na 1000 członków Związku, faktycznie zależnie od składu załogi wahają się od 15 do 140 na 1000 na rok. W wypadku zgony członka Związku obserwuje się wyraźne zmniejszenie liczby wypłacanych zasiłków w stosunku do liczby zgónów /przyjmując na skutki niedoinformowania rodziny zmarłego/. Oszacowania z liczby zgónów daje 14 zasiłków na 1000 na rok, faktyczna liczba wahają się od 3 do 8 na 1000 członków na rok. W wypadku zgony członka rodziny wahania są jeszcze większe - od 4 do 73 na 1000 członków na rok.

Powyższe dane wskazują, że wydatki na zasiłki /przy uwzględnieniu stawek 1 KZD/ wynoszą od 40 do 418 zł na jednego członka Związku na rok, co przy założeniu średniej płacy 6.700 zł /składka roczna 804 zł/ daje wydatki od 5% do 50% funduszy pochodzących ze składek na cele zasiłków statutowych. Wahania jak wideł są duże. Można je uzasadnić składem załogi /płec, wiek/. W tej sytuacji mogą istnieć komisje ponoszące bardzo duży ciężar z tytułu zasiłków.

2. Drugim problemem wynikającym przy wypłatach zasiłków jest duża różnicowanie wypłat w skali rocznej w małych kolech, gdzie nie następuje "wzrostu" wypłat takie jak w organizacjach licznych. Jeżeli odrzucić osobliwe przypadki o prawdopodobieństwie niższym od 0,5% to w kole liczącym 10 członków może się zdarzyć przekroczenie o 200% /a więc w ogóle braknie funduszy/, w kole o 30 członkach o 100%, w kole o 200 członkach o 14%. Wraz ze wzrostem liczby członków możliwa wielkość przekroczenia maleje. Środkiem zaradczą jest tu porozumienie się kilku organizacji, liczących łącznie ponad 200 członków. Ułatwie to prowadzenie dokumentacji itp. Jedną organizację akumulując fundusze może również poradzić sobie, o ile zabieg okoliczności nie spowoduje konieczności wypłaty na początku okresu akumulacji.

3. Na podstawie powyższej analizy zaproponowano projekt uchwały. Zakłada on pomoc ZR w obu wymienionych przypadkach trudności finansowych spowodowanych wypłatami zasiłków.

POROZUMIENIE

w sprawie wspólnego prowadzenia funduszy zasiłków statutowych

1. Organizacje zakładowe NGZZ "Solidarność" działające przy:

- 1/
- 2/
- 3/
- 4/
- 5/
- 6/

zwane dalej organizacjami, postanawiają prowadzić wspólny Fundusz zasiłków statutowych, zwany dalej Funduszem.

2. Obsługę finansową Funduszu prowadzić będzie Komisja Zakładowa przy

Do jej obowiązków należy:

- a/ prowadzenie księgowości Funduszu i przekazywanie kwartalnych oraz rocznych sprawozdań finansowych wszystkim organizacjom uczestniczącym w porozumieniu,
- b/ dokonywanie wypłat zasiłków członkom Związku na podstawie pisanej decyzji Komisji Zakładowej na czerzy

stej organizacji ubiegającego się o zasiłek.

3. Obowiązkiem Komisji Zakładowych Organizacji uczestniczących w porozumieniu jest:

- a/ przekazywanie ze składek członkowskich 40% zebranych kwot na konto Funduszu /konto organizacji prowadzącej księgowość Funduszu/. Procent ten może być jednakowo dla każdej Komisji podwyższony lub obniżony, stosownie do analizy faktycznie ponoszonych wydatków,
- b/ ściśle przestrzeganie zasad przyznawania zasiłków określonych w uchwale Zjazdu Krajowego i rejestrów podjętych decyzji,
- c/ pokrywanie częściowe kosztów prowadzenia wspólnej księgowości w wysokości zł rocznie na 1 członka organizacji.

4. Dla kontroli Funduszu tworzy się Radę Funduszu. W skład Rady każda Komisja wybiera na okres kadencji Komisji, jednego przedstawiciela. W zebraniach może brać udział upoważniony zastępca. Rada wybiera z grona stałych przedstawicieli, przewodniczącego i zastępcę przewodniczącego. Uchwały Rady podejmowane są zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy członków.

5. Rada Funduszu:

- a/ rozpatruje i zatwierdza sprawozdania finansowe,
- b/ atonow ię do sytuacji podwyższa lub obniża, jednako- kowy dla wszystkich, procent składek członkowskich przekazywanych na Fundusz, decyzje podejmuje się większością głosów,
- c/ rozpatruje indywidualne odwołania członków Związku do decyzji Komisji Zakładowych.

6. Niniejsza umowa może być wypowiedziana przez każdą organizację na podstawie uchwały Komisji Zakładowej. Okres wypowiedzenia dokonane przed 1 października kalendarzowego, a okres wypowiedzenia dokonany po 1 października kalendarzowego, a okres wypowiedzenia następnego roku kalendarzowego. Okres wypowiedzenia może być zakończony wcześniej ze zgody wszystkich uczestników. Wypowiedzenie nie zwinia do uregulowania ustalonych uprzednio należności. Odstępujący od porozumienia obowiązany jest wypłacić lub otrzymuje część składek proporcjonalnie do wnieszonych składek.

7. Spory wynikłe ze stosowania niniejszego porozumienia nie rozstrzygane w drodze ugody, strony umowy oddają pod arbitraż Zarządu Regionu i zobowiązują się podporządkować orzeczeniom Komisji d/s Zasiłków Zarządu Regionu.

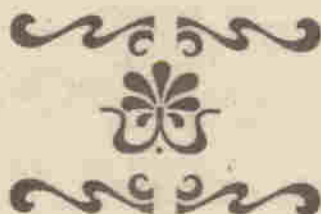
8. Przyłączenie nowych organizacji do porozumienia następuje po podjęciu uchwały ich KZ i jednogłośnej uchwały Rady Funduszu. Niniejsze porozumienie podpisali upoważnieni uchwalali Komisji Zakładowych:

1.
 2.
 3.
 4.
 5.
 6.
- dnia i wchodzi ono w życie z dniem

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW

UCHWAŁA NR 3

1. Zarząd Regionu postanawia zwołać sesję Walnego Zebrania Delegatów w okresie grudnia 81. Dokładny termin określi Prezydium ZR.
2. Zarząd Regionu zwraca się do delegatów na WZD, aby stosownie do uchwały WZD przekazali do 16.11.81. swoje uwagi i zastrzeżenia do materiałów Komisji Uchwał i Wniosek w zakresie dot. uchwalenia programu regionalnego, uwagi przyjmuje Sekcja Programowa ZR całość przekazania Komisji Uchwał i Wniosek.
3. W związku z rezygnacją członków Zarządu ZR prosi Okręgowe Komisje Wyborcze /w składzie jak przed WZD/ w Nowym Sączu /okręg nr 10/ i w Olwiczynie-Wadowicach /okręg nr 16/ o podjęcie czynności przedwyborczych i zorganizowanie prawyborów w okręgach nr 10 i 16.
4. ZR upoważnia prezydium do powołania RWW z grona członków ONN lub byłej RWR.



PIERWSZE DNI RZECZYPOSPOLITEJ

(FRAGMENTY)

Dla Polaki najważniejszą konsekwencją wojny była kolejna klęska wszystkich trzech zaborców. Austria rozpytywała się bezpowrotnie. Niemcy wchodzili w okres niemocy. Rosja płonęła ogniem rewolucji. Jedynym logicznym wynikiem tych warunków mogło być tylko niepodległościowe rozwiązanie "sprawy polskiej". Wyrażając się jednak z grzotów wojny niepodległość polską trzeba było podtrzymać i utrwalic. Teoretycznie - dwie na to mogły być drogi: albo czekać biernie, aż zwycięska Koalicja ustali warunki niepodległości, określając granice i decydując o charakterze, albo i znaczeniu powstającego państwa, albo - nie czekając, własnym wysiłkiem stworzyć szereg faktów dokonanych.

Stanowisko bliskie pierwszej drogi zajmował Dmowski. Za pobytu swego w Ameryce, dowiedziawszy się o brzmieniu przygotowanej już do podpisów konwencji, która ustalała warunki rozejmu, a m.in. żądała od Niemców bezwzględnego wycofania się z zajętych w czasie wojny obszarów - interweniował u Lansinga w tym sensie, by przedłużyć okres okupacji niemieckiej w Polsce - dla ochrony jej przed bolszewickim najazdem. Z tej racji robiono później Dmowskiemu zarzut defetystycznego braku wiary we własne siły narodu, okazanego przez takie oddawanie ziem polskich, jak depozytu, pod straż zbrojną niemiecką i zawierzenie w ten sposób Niemcom osłony Europy przed bolszewizmem, co dалоby im możność szantażowania aliantów w rokowaniach pokojowych; przypisywano Dmowskiemu również czytanie w podłożu tego leżała błędna ocena sytuacji w kraju jaką widział Dmowski z dalekiego Waszyngtonu. Gdy mówił on, że "wojska polskiego właściwie w kraju nie ma" miał oczywiście na myśli wojsko stojące pod bronią. Istotnie, było tego parę tysięcy załadowane w dniu 10 listopada, gdy Piłsudski stanął w Warszawie; brygada "Polskich Sił Zbrojnych", pozostałość Legionów po odnowie przysięgi przez piłsudczyków w lipcu 1917 r. i przedarciu się na wschód hallerczyków w lutym 1918 r. Przeszła ona w końcu października w lutym 1918 r. Przeszła ona w końcu października spod władzy Beselers pod władzę Rady Regencyjnej i dowództwo gen. Rozwadowskiego - zaś w dn. 11 listopada pod rozkaz Piłsudskiego. Ale były tu dziesiątki tysięcy gotowego, bojowego żołnierza - choć nieuzbrojonego; Legionści którzy wyszli z drutów kolczastych Beniaminowa, Szarypnego, oficerowie i znaczna ilość żołnierzy formacji wschodniej, którzy powrócili do kraju po rozbrojeniu I Korpusu i po kaniowskim boju. Wreszcie P.O.W., które odegrała kluczową i niezastępowaną rolę w danych warunkach dzięki swej rozciągniętości na całym obszarze sięci, połączonej sprawnym aparatem łączności i oczekującej już w pogotowiu na hasło do jednoczesnej akcji. Zaś jednoczesne i natychmiastowe zaatakowanie było decydującym warunkiem porwania broni z jednego iśniejcego źródła, tj. z ręk okupantów. Usunięcie Niemców i rozbrojenie ich - a nie pozostawienie pod ich zbrojną "opieką" - było jedyną drogą właściwą. Jak się okazało było to całkiem możliwe, czego Dmowski nie wiedział, a Piłsudski natychmiast po przybyciu do kraju przeprowadzić mógł i przeprowadził. Oczywiście, Polska nie mogła wyzwoić się wtedy od razu i na całym swym obszarze. Wyzwolenie dokonało się też w kilku etapach, niezależnych od siebie, nieskoordynowanych; dzielnic, a nawet drobne połacie kraju zrzucały jarzmo okupacji w różnym czasie, w różnych warunkach, w patriotycznym uniesieniu, ale i z silnym podżwikiem rywalizacji międzypartyjnej. Nie od razu wyzwolone części połączyła się w jedną całość państwową.

Chronologicznie - na pierwszy nie tyle krok, co odruch zdobyła się Rada Regencyjna, w odpowiedzi na wiadomość o zwrocie się Niemiec do Ameryki z prośbą o pokój. Już 7 października ukazało się jej orędzie do

narodu, gdzie powołując się na "zasady pokojowe, głoszone przez prezydenta Stanów Zjednoczonych", oczekiwała bliskiego "złączenia nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu" i wzywała społeczeństwo: "Okazywać się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wieki żywiłi wśród ciutku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilkną wszystkie, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrzmi jeden wielki głos: Polska zjednoczona, niepodległa!..."

Rozwiązując Radę Stanu - jednocześnie zapowiadając regenci powołanie nowego rządu, wkładając jego wybór między przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i kierunków politycznych; głównym jego obowiązkiem być miało "opracowanie - wspólnie z przedstawicielami ugrupowań politycznych, a w ciągu sie-

ścię, demokratycznej ordynacji wyborczej; Sejm po najazdybrazym jego zwołaniu miały zdecydować o organizacji władz naczelnych państwa; wtedy ustąpiłaby regencji "zgodnie ze złożoną przysięgą".

Rada Regencyjna przekazała się więc w "pomost" między władzą z nominacji okupantów a władzą pochodzącą z nieskrępowanej woli narodu. Niemcy wcale nie zareagowali; zbyt już słabi, by interweniować stanowczo, nie pozwolili tylko Polakom z zaboru pruskiego przyjechać do Warszawy na zwoływane przez regentów ogólnopolską radę w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.

Narada ta zresztą nie dała spodziewanego wyniku, a właściwie nie odbyła się, bo cały obóz niepodległościowy i bardzo silne stronnictwa lewicowe, które zwalczały Radę Regencyjną, od jej początków, nie chciały oczywiście wiązać się z nią w tym ostatnim etapie przez zasedniczy przełom. Do Warszawy na zwołaną radę przybył wprawdzie z Krakowa Daszyński i gotów był z ramienia socjalistycznej partii galicyjskiej wziąć udział w rządzie koalicyjnym, musiał się jednak cofnąć pod stanowczym sprzeciwem i naciskiem PPS. Podciągnął to za sobą wycofanie się Witosa. Gdy więc grunt tak im się spod nóg usuwał - musieli regenci zrezygnować z szerokiego planu i oprzeć się skromnie tylko na Kole Międzypartyjnym, a więc na realistach i narodowych demokratkach, którzy chcieli przez pochwylenie stercu rządu opanować i zahamować postępującą powazszą dyktando nacjonalistyczną i dążeń. Obawiano się bowiem P.P.S. Lewicy i Socjalnej Demokracji, niebezpiecznych nie licząc, a demagogów, wyzykujących bowiem wojenne zubożenie i wyniszczenie proletariatu w miastach i na wsi, podburzających go do gwałtownych występię przeciw "burżuazji" i przykazywali się do "dyktatoru proletariatu" na wzór bolszewicko-rosyjski. Tak doszło do utworzenia 23 października gabinetu J. Świątyńskiego.

Swoje powołanie zanotyfikował ten rząd w Berlinie i Wiedniu, prosząc jednocześnie Polski Komitet Narodowy w Paryżu o reprezentowanie Państwa Polskiego przy rządach Koalicji, program zaś swój przedstawił społeczeństwu 20 października za pośrednictwem prasy, zapowiadając likwidację okupacji na podstawie porozumienia z okupantami, zachowanie ładu i porządku, zwołanie Sejmu, rozpisanie wyborów wewnętrznych, rozbudowę wojska, prace nad przygotowaniem reformy rolnej. Nicco wcześniej, 12 października, Rada Regencyjna wydała dekret, według którego wojsko miało złożyć przysięgę, że dochowa wierności "Ojczyźnie swej, państwu polskiemu, i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej władzy zwierzchniej". Istniejące oddziały przysięgę taką złożyły i 25 października przeszły pod władzę Rady Regencyjnej. 29 października ogłoszono tymczasową ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej, gen. T. Rozwadowskiego powołano na szefa Sztabu. Okupanci i na to wszystko patrzyli bez protestu, z przekazaniem jednak administracji kraju w ręce polskie nie spieszyli się, zabiegali i naciskali Radę Regencyjną i rządu kierując na tory opóźniających pertraktacji. Ostatnie dni Beselera 31 października zrezygnowawszy z dowództwa nad wojskiem, dopiero 7 listopada gozili się na oddanie administracji z dn. 15 listopada, w Lublinie zaś austriacki gen.-gubernator Lipszycz ustalał na to termin i 1 grudnia. W tych warunkach tygodniowe w ciągu października rządu gabinetu Świątyńskiego nie miały prawie zupełnie realnego dla siebie gruntu; bezradny i bezsilny wobec niesłabnącej bezwzględności i brutalności administracji okupacyjnej, oparty o niewielki tylko odłam opinii, rząd starał się wzmacniać swą pozycję przez wciągnięcie i związanie z sobą przedstawicieli bardzo wpływowej lewicy. Głównymi układowi się z Witosem, Chłanowskim próbował pertraktować z socjalistami. W trakcie tych zabiegów jednak zaszły głębokie zmiany i południowych i wschodnich częściach Polski, w związku z rozpytywaniem się gmochu habsburskiego.

W ożnym dążeniu do zrzucenia jarzma wyprzeździł wszystkie ziemie polskie Śląsk Cieszyński. Polskie tutaj stowarzyszenia narodowe, kulturalne i gospodarcze wystąpiły z wyrażną deklaracją już 12 października. Po tygodniu, 19.X., utworzono "Radę Narodową Księstwa Cieszyńskiego", złożoną z przedstawicieli wszystkich lokalnych stronnictw polskich; przewodził jej ka. Józef Londzin, T. Teger i Jan Michajew. Organizowane przez nią wielkie "wiece ludowe" w Leszynie, Orłowej, Boguninie, domagały się bezwarunkowej

przynależności do Polski "wolnej, niepodległej, zjednoczonej". 30 października Rada Narodowa w proklamacji swej, powołując się na tę "jednorodną wolę i zgodę ludności", ogłaszała objęcie przez siebie nad tym obszarem tymczasowej "władzy państwowej". Na jej trybunach, 31 października, żołnierze Polacy z armii austriackiej, przy pomocy z Krakowa, rozbroili garnizon austriacki w Cieszyńsku. Opanowano tę drogę większość kwater. Te wyzwolenie wysiłki polskie spotkały się z podobnymi dożeniami Czechów. Gdy w powiecie fryzackim, zwłaszcza w Karwinie Morawskiej, doszło do sporów i zatargów między polskimi i czeskiimi górnikami, przedstawiciele polskiej Rady Narodowej spotkali się w Polakach Górnym z reprezentantami swego czeskiego odpowiednika - "Zemsko Narodniho Wyboru pro Slasko" i 5 listopada zawarli i podpisali umowę o tymczasowym podziale Śląska, według zasady etnograficznej: godzono się tu, że decyzje co do ostatecznego rozgraniczenia terytorialnego pozostawia należały rządowi w Warszawie i Pradze, tymczasem Rada Narodowa obejmowała powiaty cieszyński i bielski, czeski zaś Narodny Wybor - powiat frydecki i w czwartym - fryzackim - powiecie pozostawiono dotychczasowy stan rzeczy.

Równolegle, a z kilku-dniowym opóźnieniem w stosunku do wydarzeń na Śląsku, dokonywało się wyzwolenie Galicji. Koło Polakie w parlamencie wiedeńskim, 15 października, powołując się na orędzie Wilsona

i na "niezwieszoną wolę wszystkich warstw ludności kraju" - oświadczyło, że członkowie jego "uwaga się od tej chwili do obywateli państwa polskiego", wolnego i zjednoczonego. Spotkali się tu jednak dwie koncepcje: konserwatyści z odłamem demokratów wypowiedzieli się za lojalnym, a więc biernym czekaniem aż Austria dobrowolnie przekaże powstającą Polskę zagarniętą kiedyś ziemię polską; większość jednak chciała iść i poszła inną drogą, doprowadzając do zjazdu w Krakowie, 28 października, posłów ze wszystkich stron i do uchwały o utworzeniu "Polskiej Komisji Likwidacyjnej", złożonej z 23 osób, pod przewodnictwem I. Daszyńskiego, W. Witosa, A. Skarbka, T. Tertila, dotychczasowego prezesa Koła Polskiego. Powzięte uchwały mówiły, że "ziemia polska z odrębna monarchii austro-węgierskiej należy już do państwa polskiego". Komisja brała na siebie tymczasową władzę nad tymi ziemiami, miała też "likwidować stosunki" z Austrią. Powstała niezależna od Wiednia, bez jakichkolwiek z jego ręk pełnomocnictw, Komisja nie uznała też żadnych austriackich organów likwidacyjnych. Większość jej myślała o podporządkowaniu się Radzie Regencyjnej, socjaliści jednak, z Daszyńskim na czele, stanowczo nie chcieli zgodzić się na to. Sprawa ta porwała na razie bez rozstrzygnięcia, bu uwagę i energię pochłaniały bliższe i pilniejsze zadania. 31 października wezwano austriackie władze w Krakowie do kapitulacji. Na czele polskiej akcji wojskowej stanął z ramię Komisji oficer legionowy, płk. B. Roja. Zorganizowane oddziały polskie rozbroiły - bez rozlewu krwi - garnizon austriacki i opanowały całe miasto. W podobny sposób rozbrojono i usunęto Austriaków na prowincji. W tym stanie rzeczy przybył do Krakowa jako oficjalny delegat rządu Świeżyńskiego, W. Czertoryski z wezwaniem, by Komisja podporządkowała się Radzie Regencyjnej, a jego uznała za "komisarza rządu dla Galicji". Istniejącą niechęć do takiego rozwiązania zaostrzył niefortunny wybór delegata, arystokraty z pochodzenia, konserwatywny z przekonań. Witosa - "rozparty w fotelu" oświadczył mu, że "rządy panów się skończyły" - Moraczewski dodał, że Komisja na pewno podporządkuje się rządowi w Warszawie, ale "dopiero po wyrzuceniu Niemców", gdyż "nie po to wyrzuciliśmy Austriaków z południa Polski, by ugiąć karku pod jarzmo Niemców, trzymających wciąż jeszcze w ryzach północną część kraju. Konsekwencją tej odnowy była przebudowa Komisji na tymczasowy rząd dzielnicowy; do nowego prezydium weszli Witos, J. Prąd, Moraczewski i Tertila. Stworzono 12 wydziałów o charakterze ministerialnym, na prowincji powołano komisarzy i rady powiatowe, im też albo zgłosiła inicjatywę jednostek pozostawiając treść o opanowaniu sytuacji. Utworzono nagłe - siły i środki, potrzebnych do rządzenia krajem, Komisja nie miała i nie miała nie mogła; wszystko trzeba było improwizować, nie zawsze szczęśliwie. Żołnierze austriaccy różnych narodowości oddawali broń tylko tam, gdzie żądanie było poprzedzone groźbą użycia siły. Tu i ówdzie żołnierze ci rozbijali magazyny wojskowe, rabowali ich zawartość i obwiszeni tym łupem wracali do deślekich swoich domów. albo w przepaśniętych podługach, albo i pieszo, żarując po miasteczkach i wsiach. Szła fala zamętu, w gruncie rzeczy raczej nieuniknionego w dobie tak wielkiego przełomu i przewrotu; na szczęście - zamytu krótkotrwałego.

W takich warunkach, często nominalne tylko, władze Komisji likwidacyjnej ogarnęły zachodnią połowę Małopolski ze Śląskiem Cieszyńskim, na południu sięgając na Spisz i Oranę, na wschodzie jednak zatrzymując się nad Sanem. Cała Małopolska Wschodnia opanowa-

na została przez Ukraińców, w drodze zamechu, uławnego i przez umierającą Austrię. Wiedząc, że do ostatniej chwili ludzi się, że może uda mu się jeszcze wyjąć z katastrofy w formie państwa związkowego; na Ukraińców Małopolskich patrzył od dawna, jak na "wielkich tyrolczyków wschodu". W przededniu katastrofy wiedział, że Ukraińska Rada Narodowa chce zachować związek z Austrią na podstawie federacyjnej.

Ostatniego też w ostatnich tygodniach Austriacka Komenda Naczelna zaczęła wycofywać z Małopolski Wschodniej oddziały, złożone z żołnierzy Polaków, zatrzymując zaś i dosyć z frontu włoskiego pułki całkowicie ruskie lub z wybitną przewagą Rusinów w szeregach, przekazując im też magazyny wojskowe oraz składy broni i amunicji. Z okupowanych terenów ze Zbruczań odciągnięto "strzelców siczowych". Polityczni przywódcy ukraińscy aż do ostatniej chwili /31.10./ - w Wiedniu i w lwowie - uwalniali i bezskutecznie zabiegali o to, by Austria formalnie przekazała im władzę w Lwowie i w całej Małopolsce Wschodniej. Równolegle jednak do tych zabiegów tworzone gniazda apiskowe w Przemyślu, Stanisławowie, Stryju, Kołomyżach, Brzeżanach, Tarnopolu; część "strzelców siczowych" rozpuszczono z bronią i amunicją niby do domów, w istocie zaś dla opanowania głębszych prowincji. We Lwowie w kilkunastotysięcznym, ruskim przeważnie garnizonie organizacja apiskowa miała 2 400 ludzi. Stojący na czele apisku sotnik Dymitr Witkowski przewidywał zakończenie przygotowań do 31 listopada. Ale Wiedeń zwlekał z decyzją, krakowska zaś Komisja Likwidacyjna zapowiadała swoje przeniesienie się do Lwowa. To właśnie przyspieszyło wybór, Ukraińska Rada Narodowa /Kost'-Lewicki/ - ulegając presji naciskom Witkowskiego zdecydowała się na wystąpienie. W nocy z 31 października na 1 listopada rozbrojono i internowano Polaków, pozostających jeszcze w oddziałach garnizonu. /15 i 19 pułki austriackiej obrony krajowej/ - jednocześnie zaś obeszono zbrojnie wszystkie ważniejsze gminy rządowe i miejskie, na skrzyżowaniach ulicy ustawiono placówki z karabinami maszynowymi. Lwów - budząc się - ujrzał się pod okupacją ukraińską. W sposób podobny, choć z niemałymi różnicami w czasie, opanowano wszystkie miasta i powiaty aż do linii Sanu. W Przemyślu tylko 1 listopada z inicjatywy H. Libermanna powstała wspólna polsko-ruska "Komisja rządowa"; po trzech wszakże dniach Ukraińcy zasnali umowę, podstępnie i w nocy opanowali Przemyśl. Polacy utrzymali się jednak w części miasta za rzeką, na tzw. Zasadzie, tworząc tu polską Radę Narodową z socjalistą Libermannem i narodowym demokratą L. Ternowskim na czele.

Polaki Lwów spontanicznie stanęli w obronie swoich praw. Siły były mniej niż oczekiwano. Mógł się tutaj brak przezorności, a nawet lekceważenia niebezpieczeństwa od strony Ukraińców.

Przedstawiciele Rady Regencyjnej i krakowskiej Komisji przygotowywali się jedynie do uroczystego w dn. 1 listopada ogłoszenia tu "państwowości polskiej". 27 października siły polskie składały się z P.O.W. /ok. 400 ludzi/, batalionu "kadrowego" /pod kpt. Teter-Trzcińskim, ok. 250 ludzi/ i zupełnie nieuchwytnych, raczej tylko zaprojektowanych narodo-demokratycznych "Polskich Kadry Wojskowej" kpt. Maczyńskiego. Podjęte przez POW próby połączenia tych szczupłych sił pod wspólnym dowództwem rozbiły się o mur krótkowzrocznych ocen, względów prestiżowych i wygórowanych ambicji. W nocy więc z 31 października na 1 listopada zające polskie stanowiąc szaby, prawie nieuzbrojeni batalion piechoty kapitana Tatera, zakwaterowany w Szkole Sienkiewicza, i niewielkie pogotowie mobilizujące się P.O.W. w Domu Akademickim i w Donu Techników. O ukraińskim fakcie dokonania dowiedzieli się o świcie. Walki zaczęły się w godzinach rannych w rejonie Szkoły Sienkiewicza, gdzie patrol polski rozbroił pierwszą napotkaną placówkę ukraińską. Zaslarnowane miasto podpieczyło z pomocą swoich obrońców. Młodzież miejska, dziewczęta, nawet dzieci stawiały w szeregach walczących. W nierówną walkę zdobywano na nieprzyjaciela broń i amunicję i w ciągu kilku dni wydarło ulicę po ulicy zachodnią połowę miasta. Będąc też ona przez 3 tygodnie wyspą, odciętą od Polski, zdana tylko na własne bohaterstwo.

W chwili, gdy na miasto "zawsze wiernie" spętał cios tak nagły - wyzwalał się obszar okupacji austriackiej, z Lublinem, Piotrkowem, Radomem i Kielcami. 1 listopada na rozkaz płk Rydza Śmigłego P.O.W. przystąpiła, przy entuzjastycznym udziale społeczeństwa do rozbrajania i usuwania austriackich okupantów; podawali się oni temu nacięci bez oporu i oddając broń, oraz magazyny, w ciągu paru dni oddali w samodzielną demobilizację. Rada Regencyjna i rząd Świeżyńskiego już poprzednio podjęli próbę podporządkowania sobie tego obszaru, przysyłając tu 30 października swego komisarza, Juliusza Zdzienickiego, który też w oparciu o urzędników Polaków rozwinął tu austriackiego "gen.-gubernatorstwa" zsznyczał rządzić i wyznaczać starostów na powiaty - równocześnie płk. Pańkiewicz próbował zaprzyścić dla Rady grupy oficerów i żołnierzy Polaków z armii austriackiej; skierowano tu

również podlegający Radzie Regencyjnej batalion wojska. Chwiejną tu i niepewną pozycję swoich delegatów oświadczył sam rząd Świążyńskiego. Bo - jak już wspomnieliśmy - starali się on, dla wzmacnienia kruchych poddańców, związać z sobą i wciągnąć do swego składu przedstawicieli lewicy. Nie mogło to dać rezultatu, bo lewica nie tylko trwała w nieprzejednanej niechęci do Rady Regencyjnej, ale i przygotowywała się już w tajemnicy do stanowczego wystąpienia. Gabinet Świążyńskiego, nie wiedząc o tym, powodów niepowodzenia szukał w swoim pochodzeniu - nominacji z ręką regentów. Toteż minister spraw wewnętrznych Chrzanowski, poparty przez Głębińskiego, wystąpił z pomysłem radykalnego zerwania z Radą Regencyjną. Opracowano projekt odezwy; zapowiadano w niej Polskę nie tylko "zjednoczoną i wolną", ale i "ludową". Odmawiając Radzie Regencyjnej i sobie prawa do reprezentowania narodu, gabinet postanowił jednak pozostać "na posterunku" by "w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawicielami pracujący lud polski", przystąpić do tworzenia nowego rządu. Regenci oburzeni tą próbą zdetrzonizowania ich, - potrafili groteskowo "zamech stanu" zdusić. Gabinet Świążyńskiego musiał ustąpić. W wydanej odezwie do narodu regenci zapowiedzieli na grudzień wybory i zwołanie Sejmu. E. Świążesz zaś powierzył utworzenie nowego "rządu koalicyjnego" niedoszłemu premierowi arystokratycznemu nazwisku mógł tylko pogłębić odległość między społeczeństwem a regentami, nie ułatwiali mu też beznadziejnego zadania i narodowi demokraci, którzy godząc się na udział w rządzie, chcieli tworzyć w nim główny trzon i domagali się dla siebie 12 tek, z 4 pozostałych 3 przeznaczając dla przeciwnego obozu ludowców, i tylko jedną dla socjalistów. W tym stanie rzeczy rozległ się głos lewicy. W wyniku bowiem poufnych narad w Krakowie i w Warszawie socjaliści, ludowcy i radykalny oboz inteligencji postanowili sięgnąć po władzę przez utworzenie pierwszego całkowicie niezależnego rządu polskiego. Na siedzibę wybrano Lublin, bo leżał na terenie Królestwa, oczyszczony już był z okupantów i posiadał w P.O.W. silną, dającą oparcie. Wtajemniczeni z Warszawy przybyli tu już 2 listopada, ale dopiero w nocy z 6 na 7 listopada, po niezbędnych przygotowaniach, ogłoszono, że utworzył się i zaczął działać "Tymczasowy rząd Republiki Polskiej". Równocześnie publikowano "manifest", rewolucyjny w tonie, radykalny w zapowiedziach. Spotkało się to w masach z żywym odzwierciedleniem. Rozmieszczeni ambicji nie odpowiadając zasięg władzy; w działaniu praktycznym wychylono się nieznacznie poza Lublin; w całości obszarów niemieckiej już okupacji austriackiej nie opanowano. Ustawaunkowały się zyczenia i skłonne były do uznania zwierzchnictwa Lublina Rada Narodowa w Cieszyńcu (Reger/ i w Przemyslu /Liberman/; podporządkowała się bezwzględnie starsza o parę dni "republika" socjalistyczna w Górnicy, podobnie połączyła się z Lublinem chętni kł. Eugeniusz Okoń i Tomasz Dąbelski, problemując "republiki" na obszarze między Tarnobrzegiem a Kolbuszową. Od tych wazaków przejął się solidarności znacznym silniejszą była opozycja konkurentów. Warszawskie przewidywania demokratów na czele w wydanej komunikacji odmawiała kategorię swego uznania dla lubelskiego "faktu dokonanego". Rada Regencyjna oświadczyła, że oczekuje rządu koalicyjnego, krakowska zaś Komisja Likwidacyjna zapowiadała, że uzna tylko "jedynolity rząd polski". Były nawet zamiary zbrojnej wyprawy na Lublin; nie doszło do nich, bo w Warszawie gen. Rozwadowski wycofał się z przygotowywanej akcji, w Krakowie zaś płk. Roja oparł się zdaniom i zgodził się jedynie na interwencję wojskową przeciwko Okoniowi i Dąbalskiemu. Z drugiej strony i rząd lubelski nie mógł swej władzy rozszerzyć; nie było na to ani siły, ani czasu. Wypadki bowiem toczyły się już bardzo szybko, sytuacja ogólna w ciągu kilku dni zmieniła się zasadniczo. Rewolucja w Niemczech w raz z detronizacją cesarza uścisła i kanclerza Makymiliana Badańskiego, oddając 9 listopada władzę w ręce socjalisty Fr. Eberta. Z Warszawy już poprzedniego dnia uknął w potajemnym pośpiechu gen. Bessler; garnizon niemiecki, dostosowując się do wydarzeń w Rzeszy; stworzył rady żołnierskie.

W niedzielę, 10 listopada o godzinie 7.00 rano wrócił do Warszawy J. Piłsudski. Tegoż dnia rozpoczęło się w stolicy rozbrajanie Niemców; akcja, zapoczątkowana przez P.O.W. w Warszawie rozszerzyła się błyskawicznie na cały obszar okupacji niemieckiej w Królestwie. Wzięły w tym udział różnorodne organizacje wszystkich ugrupowań politycznych, młodzież szkolna, kobiety. Odbierano Niemcom broń na ulicy i na posterunkach, zmuszano do kapitulacji wyodrębnione mniejsze oddziały na prowincji, opanowywano linie kolejowe, urzędy, instytucje, uścisłano z nich urzędników niemieckich. Wśród ogólnego entuzjazmu nie zdawano sobie sprawy z powagi sytuacji i tkwiącego wciąż w niej niebezpieczeństwa. Niemcy czuli się w Polsce, jak na dygoczącej wulkanie, oczekiwali wybuchu i w niespokojnych przewidywaniach wyolbrzymiali jego skutki. Wiadomość o rewolucji w Rzeszy i o ucieczce Besslera pogłębiła te panikarskie nastroje. Urzędnicy myśleli o tym aby tylko uciec co do; rady żołnierskie

również rzucili hasło jak najszybszego powrotu do kraju; nie chcieli też go opóźnić czy utrudnić przez walkę z Polakami; żołnierze, zżegnani czterolatnią służbą, bić się nie chcieli; osaczeni na posterunkach czy zatrzymywani na ulicach, oddawali broń. Istniała jednak granica dla tych kapitulacyjnych nastrojów.

W momencie listopadowego przełomu pozostawało w Polsce jeszcze około 80 tys. Niemców /wraz z urzędnikami i ich rodzinami/ - z tego nie mniej niż 30 tys. w Warszawie; reszta rozrzucona była po całym kraju nierównymi grupami; oddziały te były już zrewoltowane, jednak zdyscyplinowane jeszcze nie tylko przez nawyk, ale i przez instynkt samobrony; niektóre nie straciły ze swej rewolucyjnej buty i karności. Strona polska odczuła to w niejednym wypadku; najcięższy zderzył się w Międzyrzeczu, gdzie próba rozbrojenia garnizonu niemieckiego ściągła na niego eskadry karny z Białej; nie tylko rozbito drobny oddział P.O.W., lecz w ciągu 3 dni /16-18 listopada/ wymordowano kilkadziesiąt osób z ludności cywilnej, zabrano wszystko co mieć mogło jakąś wartość, odciągnięto jeszcze wysoką kontrybucję. W Warszawie z 30 tys. Niemców ponad 12 tysięcy przypadało na wojsko, zmasowane w koszarach w stanie bojowym; Rada żołnierska w ciągu 9 listopada szukała kontaktu z Polakami i włączyła w społeczeństwo autorytaria, by zadeklarować gotowość opuszczenia Warszawy bez walki, pod warunkiem, że zostanie zagwarantowany bezpieczny i spokojny przebieg ewakuacji. Nie znalazłszy takich przedstawicieli do południa w niedzielę, Rada była już skłonna rozwiązać się, przekazać władzę szefowi sztabu Besslera płk. Nothe'mu ten zaś wcale nie ukrywał, że należy w razie potrzeby nawet pod groźbą bombardowania z fortów utrzymać Warszawę w ręku jako punkt węzłowy aż do czasu wycofania wojsk niemieckich nie tylko z Polski, ale też z Ukrainy i Białorusi. Tuż przed powzięciem uchwały Rada dowiedziała się o powrocie Piłsudskiego i postanowiła zwrócić się do niego. Piłsudski zgodził się ich przyjąć; chodziło mu nie tylko o to, by uniknąć bezcelowych walk i ofiar, lecz i o to, by Niemcy odebrali jak najprędzej i by - odchodząc nie zapchnęli Polaki na poziom "prymitywu pod względem techniki życia"; chodziło o broń, tabor kolejowy, środki łączności. Wynikło z tej nocnej rozmowy z delegatami pertraktacje doprowadziły do układu: Piłsudski zwracał się do ludności z wezwaniem by nie dawała się porywać "uczuciom gniewu i zemsty", by "zachowała zinną krew, równowagę i spokój" w "wyjazd władz i wojsk niemieckich musi odbyć się najzupełniej w porządku" - "nikt nie powołał nie ma prawa występować z jakiegokolwiek zarządzeniem w stosunku do odchodzących żołnierzy". Rada żołnierska wymagała jednocześnie od wszystkich niemieckich załóg i placówek, by "zachowywały się tak, jak tego wymaga nowy stan rzeczy". Niemcy w pertraktacjach zrażynowali ze swego pierwotnego zdania, by w ręku ich pozostały głównie linie kolejowe /z Warszawy ku granicy/ - zrezygnowali również z pieszego przemarszu przez Polskę; godzili się na polskie kierownictwo ewakuacji i na kompromisowy warunek - oddziały niemieckie wyruszają i pojadą przez Polskę z bronią, ale składają tę broń wózom polskim w punktach granicznych. Układ ten podpisany został 16 listopada, ale pierwsze transporty Niemców wyruszyły już 13 listopada. Ewakuacja trwała tydzień; 19 listopada cały okupowany przez Niemców obszar Królestwa, z wyjątkiem Suwałczyzny i części Podlasia, był już wolny. Oddziały niemieckie, zgodnie z układem, składały broń w punktach granicznych. Stało się to główną podstawą dla wyposażenia tworzących się oddziałów wojska polskiego.

Równoległe do likwidowania okupacji - szły wysiłki w kierunku opanowania i uporządkowania wewnętrznej sytuacji politycznej. Bezpośredni autorytet moralny Piłsudskiego i pełny zaufania "głos ludu", widzącego go w aureoli bohatera narodowego, sprawiły, że od pierwszych chwil pobytu w wyzwolającej się Warszawie znalazł się on bez żadnych ze swej strony starań w sytuacji nadrzędnej, ponad rywalizację kierunków i ambicjami jednostek. Wszyscy od niego właśnie oczekiwali rozwiązania trudnej sytuacji, wszyscy - choć z różnymi zastrzeżeniami i warunkami - godzili się przeciw nie jego zwierzchnictwu w sensie roli wyjątkowej i rozstrzygającej. Znalazło to pierwszy jawny wyraz w decyzjach Rady Regencyjnej, która już 11 listopada przekazała Piłsudskiemu "władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich", z jedynym zastrzeżeniem, że "po utworzeniu się rządu narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna zwróciła swoją władzę złoży, brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową temuż rządowi narodowemu zobowiązuje się złożyć". Połączona to było z prośbą, by Piłsudski właśnie podjął się utworzenia takiego rządu. W związku z tym - na skutek stanowczej perswazji Piłsudskiego - rozwiązał się rząd lubelski. W trzy dni później - 14 listopada

- Rada Regencyjna, uznając "stan przejściowy podziału zwierzchniej władzy" ze szkodliwy dla powstającego państwa oraz "kierując się dobrem Ojczyzny" - postanowiła się rozwiąć, a obowiązki swe "odpowiedzialność względem narodu" w ręce Piłsudskiego złożyć.

Decyzja ta z 3 dniowym opóźnieniem potwierdziła wytworzony stan rzeczy: władza sama szła do rąk Piłsudskiego. Bezpośrednio po przyjeździe - już od wczesnych godzin rannych - 10 listopada - rozpoczął przyjmowanie zgłaszających się przedstawicieli różnych instytucji, organizacji społecznych i ugrupowań politycznych. Z tej powodzi kontaktów i wrażeń wysuwała się na plan pierwszy sprawa najpilniejsza i najtrudniejsza - powołanie rządu. Rozmowa z przedstawicielami większych i mniejszych stronnictw spotkał się Piłsudski z zasadniczym potwierdzeniem własnego poglądu: większość doraźnie utworzonego rządu koalicyjnego, obejmującego wszystkie główne odłamy społeczeństwa. W praktyce jednak okazało się, że Narodowa Demokracja i jej pryncypowi sprzymierzeńcy domagają się głównych tek i absolutnej przewagi w rządzie dla siebie, zaś lewica, pod przewodem Daszyńskiego i Thugutta, choć gotowa do znaczącego podziału wpływów i współpracy w rządzie z prawicą, równie nieustępliwie żąda prymatu dla siebie.

Nadzieja, z którą wracał do kraju więzień magdeburki, że przejście od niewoli do wolności przyniesie też przewrót w psychice polskiej: przekreślenie dawnych sporów i gotowość do odbudowy Państwa wspólnymi siłkami - zawiodła. Piłsudski znalazł się tylko wobec dylematu: której ze stron oddać tymczasową władzę. Gdy ludność robotnicza miała być właściwie anas bezrobotnych, zaś wśród ludu wiejskiego szuniali już widoci ze wachodu o oddaniu ziemi obywatelskiej chłopom - powołanie do rządu prawicy mogło się stać iakrą rzuconą na bezkłę prochu; mogła wywołać wojnę domową, ze wszystkimi fatalnymi następstwami dla narodu, a przede wszystkim dla tego celu, który Piłsudski uważał za swe główne i najpilniejsze zadanie: niezwłoczne wytaśnienie siły zbrojnej dla obrony od zagrożenia zewnętrznego. Z drugiej strony - oddanie władzy lewicy wiązało masę z państwem i z rządem, zamiast nastawić je przeciw niemu; zaś prawica na barykadzie nie pójdzie. Jak się później okazało, nie zaprzętał jednak Piłsudski ani na chwilę dalszych starań do utworzenia rządu ogólnonarodowego, co też po dwóch miesiącach osiągnął. Narazie powierzył misję utworzenia rządu i. Daszyńskiemu, wyrażając przekonanie, że zdoła on "w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dążącej się z gruzów Ojczyzny", oraz pod warunkiem, że wzmacni "akuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych". Miał to być rząd tymczasowy, a więc i bez prawa do wprowadzenia głębszych zmian społecznych. Głównym jego zadaniem miało być opracowanie projektu organizacji "najwyższej władzy reprezentacyjnej, obejmującej 3 zaborów" oraz zwołanie Sejmu.

Fragment tomu II "Najnowszej historii politycznej Polski" Władysława Pobóg-Malinowskiego, wyd. B. Świderaki - Londyn 1967./Opuszczono przypisy z tekstu/

MSIEROTWIŃSKA

KOBIETY w życiu

PIŁSUDSKIEGO

Był to wspaniały mężczyzna. Mniej niż aluznego wzrostu, zawsze suukły, pod koniec życia nieco przytył, ale dodało mu to kolajnego wdzięku - wdzięku dziecka. Sumiasty wie okalający wąskie, zapalające bezwzględność usta czyniły jego twarz charakterystyczną, a gdy z biegiem lat wyrzute brwi nabrały krzakatości ukrywały spojrzenie bystrych, stalowych oczu.

Szorstki w objęciu, szybki w reakcjach, zawsze fascynował kobiety i choć w jego życiu było ich kilka nie stanowią dla niego centralnego punktu zainteresowań. Wiał się zawsze z takimi, które posiadając wyraziste osobowości potrafiły pozostać w jego życiu, nie anektując jego geniuszu dla spraw domowych. Sardacność którą je obdarzał, suniała wytarzyć, nie dał się nigdy podporządkować niebezpiecznemu trybuni życia. Welny był też od niebezpiecznego sposobu myślenia.

Kabisty w życiu Józefa Piłsudskiego to pełne pasji i szaleństwa, obdarzone rozumem i szczerkością spojrzenia społecznika. Te pierzyna, która zawazyła na całym życiu przyszłego marszałka będzie jego matką, która podtrzymywała tradycje polskości domu od czasów powstania styczniowego. Nigdy pręgu domu nie przekroczył żaden Meskel, dzieci wychowywała na przykładach z wielkiej literatury z zakresu zaborów i wpejała konieczność walki o niepodległość kraju.

Już jako dwudziestoltni chłopak zostaje zesłany na Sybir na 5 lat, w związku z nieudaną zamachem na cara Aleksandra III w ce zamieszany był szczególnie brat Józefa, Bronisław. W czasie tego zesłania /1887-1892/ spotkał kobietę, podobno Rosjankę, która była pierwszą i największą /co młodzieńczo/ miłością. Roman ten okryty jest jednak tajemnicą i do dziś chyba nie został wyjaśniony.

Po powrocie z Syberii w okresie intensywnej pracy konspiracyjnej poznaje Marię z Kępskiewiczów, o 2 lata starszą od niego, już rozwiedzioną. Była czynną działaczką PPS, opowiadając się całkowicie za niepodległością Polski. W czerwcu 1899 biorą ślub w obrządku ewangelicko-lutherskim. Świadkami ślubu są dwaj bracia Józefa i Jan. Córka Marii z pierwszego małżeństwa jest dzieckiem matym, a życie które prowadzą rodzice jest więcej niż skromne. W tym czasie częste zainiają miejsca pobytu. Wilno, później Łódź - gdzie nie prowadzi typowego życia rodzinne. Redaguje, drukuje i kolportuje "Robotnika" /organ PPS/. Przy redagowaniu 34 numeru zostaje aresztowany /1901/ Maria zostaje zwolniona i wyjeżdża do Lwowa, a po ucieczce Józefa z więziennego szpitala w Petersburgu, wyjeżdżając do Londynu, by pracować tam intensywnie w sekcji zagranicznej PPS. Trudne warunki materialne nie zalewają zapalonych do politycznej pracy i misji. Ze smutku pokonywać trudności związane z potrzebami przeciwnego dnia nie apoczywało ani na chwilę. Po powrocie do Galicji są twórcami Czynu Zbrojnego.

Mieszkała w Krakowie na ul. Topolowej, później na Szlaku. W roku 1908 umiera córka Marii, a w parę miesięcy później małżeństwo przestaje faktycznie istnieć, gdyż pojawia się w życiu przyszłego marszałka Aleksandra Maria nie godzi się na rozwód. Czynnie działa w PPS i w Związku Strzeleckim. Dla szladych ludzi, którym Józef Piłsudski był ojcem duchowym, ona była pełną troskliwości i sardacności opiekunką. Ponieważ ainyła z urody, w PPS miała pseudonim PP /Piękna Pani/. Wielu późniejszych generałów i polityków wspomina ją jako piękną o smutnych oczach kobietę.

Po powrocie Józefa z Magdeburga pozostają w Krakowie i w dalszym ciągu Maria nie godzi się na rozwód. A Józef są już wtedy 2 córki z Aleksandrą - Wanda /ur. 1918/ i Jadwiga /ur. 1920/. Dopiero po śmierci Marii w 1921r. Aleksandra i Józef biorą ślub by zaślubić swą żwiazek. W tym czasie prasa brukowa o nastawieniu andecka wielokrotnie zeruje na prywatnym życiu marszałka. Wykorzystuje jego nie rozważane wcześniej sprawy z Marią, nieślubne dzieci, szarga opinie Aleksandry, która z ojcem jej córki łączy wielkie uczucie. Była to też nieprzeciętna kobieta. Urodzona w 1882 już od 1904 należy do PPS, jest załocystką kole kobiet PPS na Bródnie. Po rozłwie w partii zostaje w PPS - Frakcji Rewolucyjnej. Przewodzi i przechoję broń. Jest bardzo czynna w organizacji bojowej PSS. Bierze np. udział w napadzie pod Raxdenami /26.09.1908/, gdzie ekoje dowodzi Józef w nspadzie na Bank Państwa w Kijowie. Już wtedy, od prawie 2 lat łączy ich bardzo silne uczucie, które muszą ukrywać przed Marią. Literacką formę tej sprawy i ślubu Aleksandry z Józefem nada Juliusz Kaden-Bandrowski w "Generale Barczu". Małżeństwo jednak nie ukiade się szczególnie. Ich mieszkanie w Sulejówku rzadko gości Józefa Piłsudskiego, toteż po śmierci Marszałka Aleksandra sprzedaje dom, a honorarium za wydanie "Pism zbiorowych" Józef przeznaczają na kupno dworku w Kamiennym Górze pod Białyostokiem. W chwili wybuchu wojny wraca do Warszawy, ale tu ulega na mł sfer rządowych, które niejako zauszają go do opuszczenia kraju. Wyjeżdża do Londynu razem z córkami, gdzie umiera w 1963 roku.

Wspaniała, odwazna kobieta, oddana idei i swemu idolewi odznaczona Virtuti Militari 5 kl., Krzyżem Niepodległości i Mieczem, Polonią Restitutę 3 kl., 2 razy Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi. Odznaczone przyznane Aleksandrze Świdoczę o jej wielkim sęstwie, odwadze i egrosnym sercu dla sprawy ojczyzny.

Córki Marszałka wychowywane skromnie, po wyjeździe z Łódki do Londynu też ujmują się silny charakter. Wanda - lekarzka, opiekuje się w szpitalu psychiatrycznym charymi żołnierzami Polakich Sił Zbrojnych. Jagoda natomiast w czasie wojny latała jako pilot w lotnictwie brytyjskim. Po wojnie ukończyła architekturę. Córka jej, a wnuczka Marszałka w ubiegłym roku przebywała na stypendium w Polce, ostatnio zaś kierowała Biurem Pracy na I Zjeździe "Solidarności".

Jeszcze w roku 1926, gdy drugie małżeństwo Piłsudskiego przeżywało kryzys, osobistą sekretarkę marszałka zostaje późniejsza, zniknięta poetka Kazimiera Iłkiewiczówna. Była związana z Piłsudskim przez 9 lat. Zafascynowana osobowością wodza rezygnuje z redactorki w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, by być bliżej człowieka, który stał się najważniejszą osobą w jej życiu. Z owego okresu, z bliskości życia z codziennym kontaktem zrodzi się później jej książka, o wymownym tytule "Światka obok drogi". I ona umiała usnąć w cień, by swą gwiazdę nie zabrakło blasku. Była przy nim do końca, do jego śmierci. Żyje i mieszka w Poznaniu, a kim był dla niej Marszałek niech powie wiersz z 1935 r.:

Świat słońce wbił się na skałę
i dalej w wieczność nie płynie
Codziennie o tej samej godzinie
Umiera w mym sercu Marszałek
Nie cierpi, nie walczy nic nie żegna
świat oczy na świat otwiera
Ja tylko, ja tylko jedna
nie wiem, że umiera.
Wszyscy przechrztałi od dawna
przygotowali swą działalność...
O Boże mój, ja nie zgadzam
Wierzyłem, że jest nieśmiertelny.
Teraz codzień o tej samej chwili
spadają z oczu łuki ...
... oto głowę ze znużenia chyli
zamyślony jak poząg struski
Oto z ręk wypadała inaygnia
Bulawa grzebi o posadzkę,
i na czoło rzeźbionym stygnie
myśl zaskoczona zniemka.
Nie wiem jaki przypływ ze skały
zdręta świat, i czy dalej popłynię
... Codzień o tej samej godzinie
UMIERA W MYM SERCU MARSZAŁEK

Muzia Sierotwińska

PARTIA BEZPRAWNIE OPINIUJE...

Opinie prawne

Odpowiadając na pytanie Dyrektora Instytutu Nauk Pedagogicznych /INF/ Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie w przedmiocie podstawy prawnej i zasadności opiniowania przez Oddziałową Organizację Partijną INP wniosków o zatrudnienie pracowników INP oraz innych spraw personalnych.

Zespół Doradców Prawnych przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Małopolska w Krakowie, po zapoznaniu się z pismami zainteresowanych stron z dnia 13, 15, 16 i 20.10.1981r. oraz z projektem dotyczącym tego tematu opracowanym w trakcie IX Zjazdu Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ "Solidarność" w Poznaniu, dn. 20.09.1981r. j e d n o g ł o s n i e wyraził następującej treści opinię prawną:

art.3 ust.1 Konstytucji PRL o "przewodniej sile politycznej społeczeństwa..." nie daje sam przez się Polakom Zjednoczonej Partii Robotniczej żadnych uprawnień, a w tym również kontrolno-opiniodawczych, jeżeli nie zostały one potwierdzone pozytywnymi przepisami ustawowymi. Stwierdzić należy dla porządku, że analogicznie uprawnienia takie nie wynikają z art.3 ust.2 i 3 Konstytucji PRL, ani dla ZGL ani dla Stronnictwa Demokratycznego, ani wreszcie dla Frontu Jedności Narodu. W ogóle wszystkie organy władzy i instytucje wywodzące się z Konstytucji PRL to prawa i obowiązki, jakie znajdują potwierdzenie w ustawach, dekretych, rozporządzeniach i zarządzeniach odpowiednio publikowanych, w reszcie wyłącznie w Dzienniku Ustaw i Monitorze Polskim. Istnieje możliwość, że ustawodawca deleguje ekspresie verbis swoje uprawnienia na rzecz poszczególnych jednostek organizacyjnych Państwa i instytucji, czy też osób, co w operacji o wyrażeniu przepisu ustawy znajduje wyraz w publikacjach, w odpowiednich Dziennikach Urzędowych, statutach, regulaminach, czy też decyzjach obejmujących konkretną działalność lub przypadki i obowiązujących określone osoby.

Tak więc z Konstytucji PRL nie można wydedukować uprawnień Oddziałowej Organizacji Partijnej INP do opiniowania w jakimkolwiek zakresie spraw personalnych INP. Uprawnienia takie nie wynikają również ze statutu PZPR, który obowiązuje wyłącznie członków Partii i to formalnie osobiście, a nie w zakresie ich uprawnień i obowiązków zawodowych, czy służbowych.

Zespół Doradców Prawnych przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Małopolska w Krakowie, stwierdza, że nie ma takich pozytywnych przepisów prawnych, które dawałyby podstawę Oddziałowej Organizacji Partijnej INP - odnosi się to odpowiednio do wszystkich innych uczelni - do ingerencji opiniodawczej, względnie jakiegokolwiek innej w sprawy personalne INP.

Stwierdzić należy, że na poszczególnych wyższych uczelniach wytworzyły się mechanizmy kontrolno-opiniodawcze właściwych miejscowo organizacji partyjnych. Mogą one wynikać z układów wewnętrznych, z wewnętrznych "porozumień", z "założeń" czynników nadrzędnych z ubiegłego okresu, lecz nie opierają się na żadnych znanych Zespołowi Doradców Prawnych obowiązujących aktach normatywnych.

Zasady praworządności wymagają, aby działalność kontrolno-opiniodawcza w INP - dotyczy to odpowiednio wszystkich innych uczelni - realizowana była przez powołane do tego i uprawnione Kolegium oraz w odpowiednim zakresie przez związki zawodowe.

Z upoważnienia

Zespołu Doradców Prawnych

/-/ dr Andrzej Rozmarynowicz

/-/ mgr Walerian Gołuski

SOLIDARNOSĆ TAKSÓWKARZY

Patrząc obiektywnie na miniony rok po sierpniu 1980 w którym przyzwyczajono nas do tego aby uważać, że trud polskiego robotnika był daremny, bez dalszej konsekwentnej i bezkompromisowej postawy najczęściej ostatecznej odnosiło się wrażenie że tylko sięganie po ten ostateczny argument gwarantować może jeśli już nie zrozumienie to konieczność ustępstwa ze strony władz. Nie mogę liczyć na zrozumienie i konsekwentne wciśnięcie w życie porozumień z Gdańska, Szczecina, Jastrzębia przez polską przeszłość fala strajków. Strajki objęły także rolników. Tylko przez strajk jako ten ostateczny argument można było liczyć nie na zrozumienie, ale na ustępstwo, które wcześniej zagwarantowano. Dzieło się tak gdyż nie respektowano zawartych umów społecznych. Obecnie po tak ogromnej ilości strajków prawie każdy w Polsce ma możliwość wyboru do zrzeszania się w związkach zawodowych. Szansy tej nie dano nam taksówkarzom, co świadczy że nas spychano i nadal spychać się będzie poza nawias socjalizmu. Stawiam się nas w podobnej sytuacji jak poprzednio inne grupy społeczne na terenie całej Polski, że nie będzie nowych związków bez nowych strajków pomimo, iż sprawa związków uragulowana była porozumieniem. Komu obecnie potrzebne jest choćby to jedno zwycięstwo nad tak wielką grupą społeczną jaką my jesteśmy. Czy naprawdę przyznajemy nam prawa do zrzeszania się w związkach zawodowych stwarzając zagrożenie dla bytu państwowego, dla socjalizmu? CZEKAJMY na odpowiedź, nadal pytamy: Kto czuje się kompetentny w takim a nie innym ustaleniu nas w naszym wspólnym socjalistycznym domu? Pytamy o to gdyż liczymy, że władzom zostanie zrozumiane nasze niepokoję, którym jesteśmy najdłużej poddawani. My uważamy, że mając możliwość zrzeszania się będziemy przede wszystkim sami oceniali własną działalność, będziemy ukieunkowywać naszą działalność do warunków i potrzeb społeczeństwa. Nie możemy zrozumieć po co się to robi, jeśli w ten sposób pogłębie się kryzys braku zaufania na szczeblu władza-społeczeństwo, a jednocześnie utrwała się też, że nie bez strajku. 6 lipca 81r. sędzia Kościelnik jednoosobowo określił wniosek o rejestrację NSZZ "Solidarność" KIEROWCÓW TRANSPORTU PRYWATNEGO, co jest niezgodne z obowiązującymi w PRL przepisami 27 sierpnia br. odbyła się rozprawa w Sądzie Najwyższym. Sąd skierował sprawę rejestracji do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Wojewódzki. OCZEKujemy REJESTRACJI NSZZ "SOLIDARNOSĆ" KIEROWCÓW TRANSPORTU PRYWATNEGO! Zwracamy się do wszystkich ludzi w Polsce o poparcie naszych starań w celu zarejestrowania naszego Związku w ramach SOLIDARNOSCI jako niezależny samorządny związek zawodowy kierowców transportu prywatnego.

Komitet Założycielski

NSZZ "Solidarność"

Kierowców Transportu Prywatnego

WZORY WNIOSKÓW NA ZASIŁKI STATUTOWE

Tak już informowaliśmy od dnia 1-go listopada 81 obowiązującą uchwałę 57/81 I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w sprawie działalności finansowej Związku. Zatem wszystkie dotychczas stosowane ustalenia w tym względzie są nieważne. Należy się, za pełny tekst tej uchwały został opublikowany w "Gościu" nr 48 str. 4 oraz w tygodniku "Solidarność" nr 31. Załączono wzory wniosków na poszczególne zasiłki należy stosować jako tymczasowe. Dopuszcza się stosowanie innych wzorów lub poprzednich druków.

1. STRONA

Nazwisko, imię i adres dn. 19...
ani

Do Komisji Zakładowej
NSZZ "Solidarność".....

WNIOSEK O WYPŁATĘ ZASIŁKU STATUTOWEGO Z TYTUŁU ZGONU
CZŁONKA RODZINY

Proszę o wypłacenie mi zasiłku statutowego z tytułu
zgону
/stopień pokrewieństwa oraz imię i nazw. zmarłego/
Zgon nastąpił w dniu 19.... w na dowód
czego załączam do wglądu wyciąg z aktu zgону Nr.....
wyemitowany przez Urząd Stanu Cywilnego w
Jestem członkiem związku zawodowego od m-cy
19.... roku i regularnie opłacam składki na dowód czego
przedstawiam do wglądu swoją legitymację związku nr.....
Prawdziwość danych zawartych we wniosku stwierdzam pod
skarstwem odpowiedzialności cywilnej i karnej.

/niepotrzebne skreślić/

/własnoręczny podpis wnioskodawcy/

2. STRONA

DECYZJA KOMISJI ZAKŁADOWEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ".
Po rozpatrzeniu niniejszego wniosku oraz sprawdzeniu
legitymacji członkowskiej i dołączonych dokumentów
stwierdzamy, że wnioskodawca opłacał składki nieprzerwa-
nie od m-cy 19.... r. do m-cy 19.... r.
z związku z tym postanawiamy:
przysłać wnioskodawcy zasiłek w kwocie zł
słownie:
Data 19.... r.

/pieczęć i podpis Komisji
Zakładowej NSZZ "Solidarność"/

POKWITOWANIE

Kwota zł
słownie:
otrzymałem w dniu: 19.... r.
.....
/podpis/

Kodziej i Nr dowodu
tożsamości:
Wypłacił:

ADNOTACJE

Kwota zł
przesłano przekazem pocztowym-przelewem bankowym
pod adresem:
Legitymację członkowską
i dokumenty /wymienić/.....
Zwrócono wnioskodawcy -
przesłano w dniu
całą doręczoną wnioskodawcy.

/podpis czytelnik/

1. STRONA

Nazwisko, imię i adres
wnioskodawcy.....
Do Komisji Zakładowej
NSZZ "Solidarność".....

WNIOSEK O WYPŁATĘ ZASIŁKU STATUTOWEGO Z TYTUŁU ZGONU
CZŁONKA ZWIĄZKU

Proszę o wypłacenie mi zasiłku statutowego z tytułu
zgону
/stopień pokrewieństwa, imię i nazwisko zmarłego/
Zgon nastąpił w dniu 19.... r. na dowód czego prze-
stawiam do wglądu wyciąg z aktu zgону nr..... wydany
przez Urząd Stanu Cywilnego w
Zmarły/a/ był/a/ członkiem związku zawodowego od m-cy
19.... r. i nieprzerwanie opłacał składki na
dowód czego przedstawiam jego legitymację związkową
nr..... Na potwierdzenie tych danych załączam nastę-
pujące dokumenty:
Prawdziwość powyższych danych stwierdzam podskarstwem
odpowiedzialności cywilnej i karnej.

2. STRONA

Decyzja NSZZ "Solidarność". Po sprawdzeniu danych
zawartych we wniosku legitymacji członkowskiej zmarłego
i załączonych dokumentów, Komisja Zakładowa stwierdza,
że opłacał on składki nieprzerwanie od m-cy
19.... r. do m-cy 19.... r. i posiada pełny
5-cio letni staż członkowski.
W związku z tym postanawiamy:
przysłać wnioskodawcy zasiłek w kwocie zł
słownie:
Data 19.... r.

/pieczęć i podpis delegatów
członków prezydium Komisji Zakł./

POKWITOWANIE

Kwota zł
słownie:
otrzymałem/łam/ w dniu 19.... r.
Kodziej i nr dowodu toż-
samości:
Wypłacił

ADNOTACJE

Kwota zł
przesłano przekazem pocztowym-przelewem bankowym
pod adresem:
Legitymację związkową
zmarłego zatrzymano do
anulowania. Dokumenty do
wglądu zwrócono wnioskodawcy.
Data 19.... r.

/czytelny podpis/

W. Krupiarz, członek prezydium ZR Małopolska

JUBILEUSZ "TRZECIAKÓW"

III Drużyna Harcerstwa im. Kazimierza Pułaskiego przy Liceum im. Jana Sobieskiego w Krakowie - jedna z najstarszych nadal istniejących drużyn w Polsce, obecnie zorganizowana jako "Szczep Zielonej Trójki" obchodzi swe 70-lecie. Powstała 11 listopada 1911, stanowiąc wówczas kadrę instruktorską pod kierownictwem twórcy krakowskiego skautingu Zygaunta Wyrobka.

W ciągu lat wychowała szereg Polaków, którzy w I i II wojnie światowej zasłużyli się w walce o niepodległość, zaś w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej wnieśli poważny wkład do rozwoju kultury, nauki, wychowania fizycznego, turystyki, obozownictwa, piosenkarstwa i innych dziedzin życia społecznego w kraju.

Celem uczczenia swego jubileuszu "Szczep Zielonej Trójki" obchodzi uroczystości, na które zaprasza wszystkie harcerki i harcerzy zisi krakowskiej - o tektę były harcerki i harcerzy.

Podajemy pełny program jubileuszowy.

11 listopada godz. 10.00 - Maza ów. na Wawelu w kaplicy Wawów, celebrowana przez ks. infużata S. Czartoryskiego.
godz. 12.00 - uroczysty apel drużyny i szczepu na dziedzińcu wawelskim.
godz. 14.00 - otwarcie wystawy znaczków pocztowych o tematyce harcerskiej w Domu Filatelisty przy ul. Floriańskiej.
Poczta Główna w Krakowie będzie w tym dniu używać okolicznościowego stempla.

12 listopada godz. 17.00 - kosinki harcerskie w liceum im. Sobieskiego, w szkole pod nr 8 i w Domu Harcerza.

13 listopada godz. 20.00 - harcerska gra nocna dla instruktorów.

14. listopada godz. 12.00 - odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych i zmarłych w obozach koncentracyjnych "Trzeciaków".

15. listopada godz. 10.00 - całodzienny biwak Szczepu na Polanie Harcerskiej za Sikornikiem koło strzelnicy

16. listopada godz. 16.00 - uroczysta Rada Szczepu w Domu Filatelisty
20-22 listopada - Zlot Gwiazd Szczępu na Turbacz.

Hm. Kazimierz Bugejski
b. Drużynowy III Drużyny Harcerzy
w Krakowie

KORESPONDENCJA „GOŃCA”

BEZPRAWNE ZWOLNIENIE

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Sądów Okręgu Gorzowskiego w załączeniu przesyła uchwałę z dnia 17 października 1981 r. protestującą przeciwko decyzji Ministra Sprawiedliwości o zwolnieniu z pracy z dn. 31 stycznia 1982 r. kol. Zbigniewa Rejzla - prezosa Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., wiceprzewodniczącą naszego KZ, członka Zarządu Regionalnego, członka Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”. Pracowników Wydziału Sprawiedliwości oraz przewodniczącego /jednego z trzech/ Krajowej Komisji Rewizyjnej, wybranego na I Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. /.../ Gorzów Wlkp. dnia 20.10.81

REGLEMENTACJA : IOS

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Instytutu Obróbki Skrawaniem w Krakowie na swym zebraniu w dn. 28.10.81., rozpatrywała problem dopuszczania do sprzedaży w zakładach pracy artykułów reglamentowanych i innych trudno dostępnych. Stwierdzamy, że niezgodna jest zorganizowanie w trybie pilnym spotkania przewodniczących Organizacji Zakładowych naszego Związku, na którym powinna być wypracowana decyzja w tej sprawie obowiązująca wszystkie zakłady pracy Krakowa. Obecna sytuacja, gdy silniejsze zakłady pracy porozumiewają dla swych celów niektóre artykuły, dzieje się co najmniej wbrew intencjom zakładowej i jest jawnym zaprzeczaniem idei „Solidarności”, która od początku przyświeca naszemu ruchowi.

Kraków dn. 27.10.81.

KRH

W sprawie sprzedaży artykułów reglamentowanych KRH proponuje wprowadzenie reglamentacji poprzez wykorzystanie sieci sklepów spożywczych, mięsnych i niewykorzystanych sklepów innych branż, które obecnie nie spełniają swego zadania z powodu braku towarów przeznaczonych do prowadzenia rejestrowanej sprzedaży mięsa i wędlin oraz z wyznaczenia dnia i godziny odbioru towaru.

W sprawie kontroli społecznej nad produkcją i rozdzielaniem żywności. KRH doszła się od władz miasta Krakowa aby umożliwiły kontrolę społeczną produkcji i rozdzielania żywności na terenie woj. krakowskiego. Jednocześnie zobowiązuje się Zarząd Regionalny do podjęcia netych działań, oraz powiadomienia mieszkańców regionu Małopolska o ich rezultatach.

Bojkot telewizji. Ze względu na klasyczne metody działania propagandowego stosowanego w środkach masowego przekazu oraz blokowanie społecznego dostępu do źródeł informacji proponuje się podjąć apel do członków naszego Związku w Hucie im. Lenina o zawieszenie opłat za korzystanie z TV oraz wystosować apel do wszystkich Komisji Zakładowych Związku o podobny bojkot w całym kraju.

Komisja Robotnicza Hutmików
NSZZ „Solidarność”

Kombinat Huta im. Lenina w Krakowie

Kraków dnia 3.11.81.

UJ

Walne Zebranie członków Związku NSZZ „Solidarność” Wydziału Chemicznego UJ podjęło w dniu 20.10.81 uchwałę w której czytamy m.in.:

Występujemy z wnioskiem, by Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” zaniepokoił do Komisji Zakładowych Regionu, aby zrezygnowały z rozpraszania deficytowych towarów reglamentowanych, a w szczególności mięsa i wędlin we własnym zakresie. Akcje takie dezorganizują handel, wywołują podział społeczeństwa na pracujących w zakładach „złabych i silnych”, utrudniając zaopatrzenie ludziom pracującym w usługach, rzemiołstwie, małych zakładach produkcyjnych oraz renciastom.

O RZECZYWISTY PARLAMENT

Na sesji sejmowej w dniach 29 i 30.10.81 Sejm i Rząd uznały, że ostrzegawczy strajk z dnia 28.10. nie był najwyższą formą protestu ludzi pracy, ale była to manifestacja wandalii działających na szkodę społeczeństwa i państwa kierowanych przez grupę szaleńców. Z treści i formy wypowiedzi wskazaliśmy posłów oraz premiera PRL widzieć, że przepaść pomiędzy rządzącymi, a rządzącymi powiększyła się do niebezpiecznych rozmiarów.

Przeprowadzony w dniu 28.10. strajk ostrzegawczy

objął prawie wszystkich ludzi pracy w Polsce, a więc większość obywateli PRL sejmujących czynne prawo wyborcze. Uważamy, że dla retowania Ojczyzny i z upoważnienia tych strajkujących a przede wszystkim z interesu 10 milionów członków NSZZ „Solidarność” Komisja Krajowa powinna podjąć odpowiednie, następujące działania:

- Krajowa Komisja powinna w imieniu Narodu Polskiego zagwarantować wobec naszych wojowników i wszystkich zainteresowanych utrzymanie w mocy naszych sojuszy, paktu warszawskiego i wynikających z niego zobowiązań, jak również to, że wola narodu jest aby w Polsce rozwinąć ustrój socjalistyczny. Tylko naród może być bowiem gwarantem jego działania i zobowiązań.
- Po dokonaniu powyższych potwierdzeń należy w trybie pilnym przeprowadzić przyspieszone, pięciopiętniętnikowe wybory do Sejmu. Sejmu, który będzie prawdziwym reprezentantem narodu zatwierdzi uprzednie gwarancje międzynarodowe „Solidarności” i powoła rząd.

Koło nr 88 Komisja Zakładowa
przy Przedsiębiorstwie, 1 km. Inw. Przem. Gen.
Wap. i Gips.
Kraków, ul. Morawskiego 5.

PO PRZEMÓWIENIU S. KUSIA

Dnia 29.10.81 Stanisław Kuś został wezwany do Prezydury przez wiceprokuratora L. Wroczyńskiego. Złożył on następującą treść: „Wobec przedstawienia mi w dniu 28.10.81 r. zarzutów, jakoby w przedmiocie wyłączonego w dniu 4.10.81 miał umyślnie roznieść fałszywe wiadomości mogące wyrządzić szkodę interesom PRL, wyjaśniam co następuje: w dniu 28.10.81 r. przedmówienie jest prawdą. Przedmówienie to miało na celu wyłącznie działanie na korzyść Polski. Zarzuty wysunięte przez Prokuraturę są według mnie całkowicie niesłuszne i nie zamierzam więcej z nimi polemizować.”

~

W związku z sprawą Kusia” otrzymaliśmy kilka listów. Jedną z nich popierał S. Kusia, w innych zaś przeważała nota oburzenia. Oto niektóre przykłady:

„Bardzo się Pani wylizła stawiając obywatelowi S. Kusia zarzuty o rozpowszechnianie druków wiadomości, mogących wyrządzić poważną szkodę interesom PRL. /.../ Pytamy dlaczego obywatel S. Kuś ma odpowiadać za brednie wiadomości? Bo, że „nowa Polska” nie stała się prawdziwą Ojczyzną Polaków świadczą mogiły żołnierzy AK, tułactwo legionistów z lat 1914-21, po drugiej wojnie światowej, węgierskie westerplat-czyków, emigracja polityczna, exodus młodzieży w 1968 roku. /.../ Dziś wstydzimy się ze zdeprawowane pomniki A. Więźnia pełne politycznych, a trupy robotników Wybrzeża, ścierki zdrowia z Radomia - to wymyślił obywatel S. Kusia? /.../ Niech Pani przesłucha jeszcze raz teści i rozstrzygnie się wokół. To już inna Polska /.../ Jeśli sędzi Pani inaczej - musi Pani zasknąć w imieniu prawa kłopotliwych ludzi, którzy bili brawo. /przypr. red. Przedmówienie zostało wygłoszone pod kopcem J. Piłsudskiego/ - zbudzając niepokój społeczny, podważając zasady ustroju i obowiązujący porządek państwa.”

/List ten kierowany do p. prokuratora Z. Wroczyńskiego członkowie KZ NSZZ „S” PP Polmoszby Kraków/

SPRAWA M. JURCZAKA

Otrzymałmy kilka uchwał popierających M. Jurczyka w związku z atakami propagandy na jego osobę. Uchwały takie podjęły m.in. Krakowska Komisja Koordynacyjna PKO NSZZ „S”, KZ NSZZ „S” Włocławek Zimnej Blach.

GAZ NIE NA ROBOTNIKÓW

KZ NSZZ „S” PP Polmoszby Kraków w piśmie, którego odpis skierowano do nas przesyła wyrazy głębokiego szoku dla KZ NSZZ „S” Zakładów Mechanicznych w Tarnowie za „odważną decyzję wstrzymanie produkcji automatycznej wytwórni gazów izawiających AWOL”.

D.D.

WYDAJE: Sekcja Informacji Zarządu Regionalnego

NSZZ „Solidarność” Małopolska;

REDAKCJA: O. Oziębicka, R. Kaczmarek - red. nac.,

L. Milewska - z-ca red. nac., K. Nowakowska -

- red. graf., M. Sierotwińska, D. Stec,

M. Żłobinśka;

ADRES RED.: 31-111 Kraków, Al. Krakowiaków 11 b,

tel. redakcji: 22-81-03

Materiałów nie zaakceptowanych redakcja nie zwraca.